Czwartek 27 stycznia 2022

Cena **3,30 zł**
w tym 8% VAT

Kurier Poranny

W centrum wydarzeń od 30 lat

www.poranny.pl

Nr 18 (9660)

AUTOPROMOCJA 0010407985

Dziś prezentujemy liderów w plebiscycie **PUPIL**

szczegóły str. 9

Prenumerata 85 875 07 30 godz. 9.00-16.00

FOT. P. ŁOZOWISK

WOŚP

Orkiestra zagra po raz trzydziesty

Jedną z atrakcji niedzielnego finału będzie stoisko kulinarne Mariusza Kisiela, Vice Masterchefa

STR. 4

Darmowe testy w aptekach. Ale jeszcze nie u nas

Od dziś farmaceuci mogą testować w kierunku COVID-19. Ale mało która podlaska apteka spełnia wymogi lokalowe i organizacyjne

STR. 3

Redaktor wydania:
Urszula Ludwiczak

Nr ISSN 0866-9511
Nr indeksu 350354

„Wykradli" tira ze strzeżonego parkingu i zaatakowali ochroniarza. Trzy osoby zatrzymane

STR. 3

Mężczyźni tylko częściowo przyznali się do winy

Strażacy OSP oskarżeni o podpalenia skazani na kary więzienia

Izabela Krzewska
izabela.krzewska@polskapress.pl

Z sądu

Oskarżeni o podpalenia i podżeganie do nich strażacy OSP z gm. Michałowo, tylko częściowo przyznali się do winy. Sąd nie miał jednak wątpliwości, że odpowiadają za wszystko, co zarzuciła im prokuratura. Jednego z mężczyzn skazał na karę roku i 4 miesięcy więzienia, drugiego - na 1,5 roku pozbawienia wolności.

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Sąd wydał wobec oskarżonych strażaków OSP wyroki bezwzględnego więzienia

- Oskarżeni będąc strażakami, niejako też sprzeniewierzyli się celom działania strażaków, do których to niewątpliwie należy niesienie pomocy, a nie niszczenie mienia - mówiła w uzasadnieniu wyroku sędzia Aneta Kamieńska z Sądu Rejonowego w Białymstoku. Dodała, że na wymiar orzeczonej kary wpłynęła wysoka społeczna szkodliwość ich czynów oraz motywacja zasługująca na szczególne potępienie. - To uzyskanie ekwiwalentu za udział w akcji gaśniczej, którego kwota była nieporównywalnie niższa od strat poniesionych przez pokrzywdzonych, a w jednym przypadku - chęć zemsty.

Prokuratura wnioskowała o kary zdecydowanie wyższe, mianowicie 3,5 roku więzienia dla 23-latka, a dla jego 10 lat starszego szwagra - 3 lat i 2 miesięcy. Sąd uznał jednak, że te (odpowiednio) rok i 4 miesiące oraz 1,5 roku więzienia będą wystarczające. Nie uwzględnił też tym samym wniosku obrońców, którzy chcieli uniewinnienia od części zarzutów, w pozostałym zakresie możliwie niskiej kary, w tym pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem.

Sąd orzekł też o solidarnym obowiązku naprawienia szkody w całości. W sumie ponad 57 tys. zł (w sumie straty były większe, ale kwota została pomniejszona o wypłacone odszkodowania z firm ubezpieczeniowych).

Podsądni po opuszczeniu aresztu, odpowiadają z wolnej stopy. Na ogłoszeniu wyroku nie stawili się. To mieszkańcy gm. Michałowo i druhowie z tamtejszych jednostek OSP. Zostali zatrzymani w maju 2020 r. i aresztowani po tym, jak śledczy doszli do przekonania, że to oni odpowiadają za tajemnicze podpalenia na tym terenie. 23-latkowi ostatecznie prokuratura zarzuciła trzy: altany na terenie ogródków działkowych w miejscowości Osiedle Bondary we wrześniu 2018 r. oraz dwa z maja 2020 r.: podpalenie budynku gospodarczego we wsi Bondary oraz w Rybakach, gdzie spłonęła stodoła, przylegający do niej warsztat, maszyny rolnicze, a także obora, w której znajdowało się 28 owiec. To ostatnie biegły uznał za sprowadzenie zdarzenia zagrażającego życiu lub zdrowiu oraz mieniu w wielkich rozmiarach (według właściciela straty sięgnęły 111 tys. zł). 23-latkowi groziło nawet 10 lat więzienia.

Drugi oskarżony odpowiadał za podpalenie wspomnianej altany w 2018 r., a w przypadku pozostałych dwóch zdarzeń, za podżeganie do podpalenia (groziło mu 5 lat więzienia). W tym zakresie obciążają go zeznania 23-latka, który wyjaśniał, że to jego szwagier był inicjatorem i poprzez zastraszanie skłaniał go do podłożenia ognia. – Wydzwaniał do mnie, namawiał. Nie chciałem tego zrobić, ale groził, że mnie pobije. Był wcześniej karany. Bywa agresywny. Czułem się zagrożony. W końcu się zgodziłem - wyjaśniał w procesie. Z jego relacji wynikało, że ten drugi liczył na wezwanie do akcji gaśniczej i zarobek. Prokuratura ustaliła, że ekwiwalent ten wynosił 21,50 zł z godzinę akcji.

– Dzwoniłem tylko, żeby zrobić jakąś akcję, żeby strażacy mogli gdzieś wyjechać. Takie akcje dają mi satysfakcję. Chodzi o to, żeby być na miejscu i gasić pożar - tłumaczył 33-latek. Twierdził jednak, że nie wskazywał co i gdzie ma podpalić, a już na pewno nie to, że 23-latek ma podpalić stodołę. – Bardziej chodziło mi o to, żeby on podpalił gdzieś trawę.

33-latek przyznał się tylko do próby podpalenia altanki razem z drugim oskarżonym. 23-latek do tego zarzutu się nie przyznaje, potwierdził za to zaprószenie ognia w pozostałych dwóch miejscach wskazanych w akcie oskarżenia.

Na publikacji nieprawomocnego wyroku obecny był tylko adwokat starszego z mężczyzn, który nie wyklucza apelacji. ©℗

eprasa.pl dca589b222

AMIX® AKCESORIA MEBLOWE
AMIX® AKCESORIA MEBLOWE
AMIX® AKCESORIA MEBLOWE
AMIX® AKCESORIA MEBLOWE

Pogoda w regionie

Źródło: meteoprog.pl

27 STYCZNIA 2022

Dziś 27. dzień roku
Do sylwestra pozostało 338 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 7.19, zachód o godzinie 16.00. Dzień będzie trwać 8 godzin i 40 minut Jest krótszy od najdłuższego w 2022 r. dnia w Białymstoku (20 czerwca) o 8 godzin i 11 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 1 godzinę i 11 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Jan, Przybysław, Rozalia

KARTKA Z KALENDARZA

1945
Armia Czerwona wyzwoliła obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau.

2008
Książę Walii Karol w wieku 59 lat i 74 dni stał się najstarszym następcą tronu w historii brytyjskiej monarchii. Pobił tym samym „rekord" ustanowiony przez swego prapradziadka Edwarda VII, syna królowej Wiktorii.

2018
Denis Urubko (na fot.), Adam Bielecki, Piotr Tomala i Jarosław Botor przerwali zimową wyprawę na K2 w Karakorum aby wziąć udział w akcji ratowniczej na Nanga Parbat w Himalajach, której celem była pomoc schodzącym ze szczytu Francuzce Élisabeth Revol i Tomaszowi Mackiewiczowi. Bielecki i Urubko, wspinając się w godzinach nocnych, dotarli do Revol i sprowadzili ją do obozu, a następnie z pomocą Botora i Tomali niżej do helikoptera.

FOT. POLSKAPRESS/ARCHIWUM

ZAGROŻENIE KORONAWIRUSEM W WOJ. PODLASKIM W LICZBACH (DANE Z 26.01)

9
liczba osób, które zmarły w wyniku zakażenia koronawirusem

1259
liczba nowych przypadków zakażenia

548936
liczba osób w pełni zaszczepionych przeciwko COVID-19

32
ze 120 – liczba zajętych respiratorów

468
z 1446 – liczba zajętych łóżek przeznaczonych dla pacjentów z COVID-19

Nowa dyrektor aresztu: Nie jestem pierwszą kobietą, która kieruje jednostką penitencjarną

Rozmowa

O wyzwaniach i planach na nowym stanowisku opowiada mjr Małgorzata Błażewicz, dyrektor Aresztu Śledczego w Białymstoku.

Jakie to uczucie być pierwszą w historii kobietą na stanowisku dyrektora białostockiego Aresztu Śledczego?
To na pewno olbrzymie wyróżnienie, ale jednocześnie duża odpowiedzialność i wyzwanie wynikające ze świadomości, że ma się na swoich „barkach" tysiąc osadzonych, 341 funkcjonariuszy i 35 pracowników cywilnych.

Zwłaszcza dla kobiety?
Nie jestem pierwszą, która kieruje jednostką penitencjarną. 14 lat temu do służby przyjmowała mnie właśnie kobieta. To była pułkownik Beata Buczkowska, już teraz w stanie spoczynku, która kierowała Aresztem Śledczym w Suwałkach. Jej zastępcą również była kobieta, pułkownik Bożenna Mazurkiewicz, która po odejściu na emeryturę pani dyrektor przyjęła jej obowiązki. To one łamały stereotypy. Obecnie kobiety w służbie mundurowej na stanowiskach kierowniczych to nie nowość.

A jakie cechy charakteru przydają się konkretnie w Służbie Więziennej?
Tutaj są ważne kompetencje miękkie i twarde. Jednocześnie duże znaczenie ma doświadczenie zdobywane z czasem. Nauka unikania zagrożeń, współpracy, podejmowania szybkich decyzji. W Służbie Więziennej, tak jak pewnie w innych służbach mundurowych, bardzo często musimy działać pod presją. Ważna jest odporność na stres i odwaga. Nie wyobrażam sobie funkcjonariusza lub jakiegokolwiek pracownika, który przekraczając mury więzienia boi się osadzonych.

A wśród nich są osoby skazane za bardzo poważne przestępstwa. Przez 9 lat była Pani wychowawcą w AŚ w Suwałkach. Jak osadzeni reagowali na kobietę, czy zetknęła się Pani z objawami lekceważenia, niestosownymi uwagami, czy nawet przemocą?
Osobiście nigdy nie czułam się dyskryminowana ze względu na płeć. Nie miałam też żadnej ekstremalnej sytuacji czy bezpośrednio zagrażającej mojemu zdrowiu czy życiu. Nigdy nie zostałam zaatakowana przez skazanego. Natomiast zdarzały się takie przypadki.

Czy trudno zbudować autorytet u osadzonych?
Myślę, że jeżeli traktujemy ludzi z szacunkiem, zgodnie z obowiązującymi przepisami, wtedy szybciej i prościej można nawiązać pozytywne, interpersonalne relacje, w tym także z więźniami.

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

W pracy w Służbie Więziennej ważna jest m.in. odporność na stres i odwaga - uważa mjr Małgorzata Błażewicz

Czy zawsze marzyła Pani o pracy w Służbie Więziennej?
Jestem absolwentką Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, gdzie studiowałam filologię polską. W trakcie studiów nigdy nie myślałam, że moje losy połączą się ze służbą więzienną, czy w ogóle z mundurem. Po powrocie do rodzinnych Suwałk, przez 6 lat pracowałam jako nauczycielka języka polskiego. W 2007 r. bardzo rozbudowywała się suwalska jednostka penitencjarna, potrzebowano ludzi do pracy. Bez większych oczekiwań złożyłam swoje podanie, przeszłam rekrutację i zostałam zakwalifikowana do służby. I tak w przeciągu miesiąca ze szkoły trafiłam do aresztu śledczego.

Co Panią kierowało?
Ciekawość świata, chęć poznania czegoś nowego, niedostępnego. Dla cywili więzienie to taki hermetyczny świat, do którego wejście mają nieliczne osoby. Praca w mundurze dawała też wówczas większą stabilizację finansową.

Przez 14 lat była Pani związana z Aresztem Śledczym w Suwałkach. 8 lipca 2021 r. została Pani powołana na dyrektora Zakładu Karnego w Białymstoku, a miesiąc temu na dyrektora Aresztu Śledczego w Białymstoku. To wszystko zbiegło się w czasie z restrukturyzacją Służby Więziennej i organizacją jednostek penitencjarnych.
Zakład Karny w Białymstoku był niezależną, samodzielną jednostką przeznaczoną dla recydywistów typu otwartego i półotwartego. Od 1 grudnia 2021 r. stał się oddziałem zewnętrznym Aresztu Śledczego w Białymstoku. Choć budynki stoją przy dwóch różnych ulicach Hetmańskiej i Kopernika, funkcjonujemy jako całość.

To dodatkowe wyzwanie?
Z pewnością. To duża jednostka, której trzeba poświęcić naprawdę dużo pracy: dbać o dobrą organizację, sprawy kadrowe, kwaterunkowe, o porządek i bezpieczeństwo społeczeństwa, zapewnić praworządne wykonywanie kary pozbawienia wolności, a jednocześnie zrobić wszystko, żeby więźniowie po wyjściu na wolność, nigdy więcej do nas nie trafili. Nie popełniali więcej przestępstw, poczuli chęć zmiany, poprawili relacje rodzinne, podjęli pracę, żyli normalnie.

Jak to zrobić? Jakie działania wychowawcze i resocjalizacyjne z Pani doświadczenia przynoszą największe efekty?
Myślę, że kierowanie skazanych do pracy. W ramach rządowego programu „Praca dla więźniów" jednostki penitencjarne nastawione są na to, żeby jak największa liczba osadzonych podjęła zatrudnienie, czy to na terenie jednostki, poza murami na terenie miasta, w tym także w systemie bez konwojenta. Sami osadzeni dostrzegają olbrzymią wartość możliwości pracy. Wychodzą z celi, czują się potrzebni, zarabiają pieniądze na własne potrzeby i zakupy w kantynie, odciążają rodziny, mogą spłacać swoje zobowiązania wobec osób pokrzywdzonych, wobec państwa, wobec swoich najbliższych.

Jak w tym momencie wygląda kwestia zatrudnienia więźniów w Pani jednostce?
W naszym oddziale zewnętrznym (dawnym zakładzie karnym) pracuje 79 procent osadzonych. To bardzo dużo. W areszcie śledczym przy Kopernika to 36 procent populacji, ale moim celem na najbliższe miesiące jest zwiększenie tej liczby. W tym momencie mamy podpisane umowy z 12 kontrahentami na zatrudnienie osadzonych i prowadzimy kolejne rozmowy.

Rozmawiała: Izabela Krzewska ©℗

Prenumerata Zadzwoń!
85 875 07 30

eprasa.pl dca589b222

Elmont GRUPA · Enspro GRUPA · Elmont GRUPA · Elserwis GRUPA · Elsolar · Elmont GRUPA

Podczas Wigilii złamano prawo? Bada to policja

FOT. UM DĄBROWA B.

Wigilia miejska w Dąbrowie Białostockiej odbyła się 19 grudnia w budynku szkoły podstawowej

Dąbrowa Białostocka

Martyna Tochwin
Martyna.Tochwin@polskapress.pl

Policja wyjaśnia, czy podczas wigilii miejskiej, która tuż przed świętami Bożego Narodzenia odbyła się w Dąbrowie Białostockiej, doszło do złamania zasad reżimu sanitarnego. Postępowania prowadzą równolegle dwie jednostki: komisariat w Dąbrowie i komenda powiatowa w Sokółce. Chodzi nie tylko o naruszenie Kodeksu wykroczeń, ale także karnego.

Wigilia miejska w Dąbrowie to impreza, która już na stałe wpisała się w kalendarz miejskich imprez. W 2021 r. została zorganizowana po raz trzeci. I właśnie gromadzenie się w czasie epidemii bez przestrzegania wymogów sanitarnych sprawdzają policjanci. Muszą ustalić, czy doszło do złamania prawa, a jeżeli tak, to w jakim zakresie i kto może być za to odpowiedzialny.

- Zapewniliśmy płyny do dezynfekcji, maseczki. Ja osobiście przez całą imprezę miałem maseczkę założoną na twarzy. Uczestnikami tego wydarzenia byli w przeważającej mierze ludzie dorośli, którzy przyszli na wigilię, mając świadomość trwającej pandemii - tłumaczy Maciej Sulik, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Dąbrowie Białostockiej, który był organizatorem spotkania.

O tym, że podczas wigilii mogło dojść do złamania prawa, policjanci z komisariatu w Dąbrowie Białostockiej otrzymali informację z anonimowego źródła. Zgodnie z prawem, mają obowiązek to zweryfikować.

- Obecnie trwają czynności wyjaśniające w tej sprawie - informuje sierż. Ewelina Wiśniewska, oficer prasowa komendanta powiatowego policji w Sokółce.

Chodzi o nieprzestrzeganie obowiązku zakrywania ust i nosa w miejscu publicznym. To wykroczenie, za które grozi nagana lub kara grzywny.

Równolegle z tym postępowaniem sprawę dąbrowskiej wigilii badają także policjanci z Sokółki. Oni przyglądają się tej sprawie z poważniejszej strony, bo sprawdzają, czy podczas wigilii nie doszło do naruszenia artykułu 165 Kodeksu karnego, który mówi o sprowadzeniu niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób. Co ciekawe, tę sprawę policjanci z Sokółki badają na podstawie oficjalnego zgłoszenia, które do nich wpłynęło.

- Mam nadzieję, że to zgłoszenie było podyktowane wyłącznie troską o zdrowie ludzi, a nie - zwykłą złośliwością. To było przecież szczególne wydarzenie, organizowane w wyjątkowym czasie. Dzięki temu ludzie mogli pobyć ze sobą - komentuje Maciej Sulik.

I przypomina, że - wzorem lat poprzednich - miejska wigilia była planowana jako impreza pod chmurką. Miała odbyć się na placu w centrum miasta, w blasku iluminacji, obok okazałej choinki i żłóbka. Niestety, pogoda zdecydowała, że stało się inaczej.

- Porywisty wiatr pozrywał nam namioty, całkowicie krzyżując nasze plany - wyjaśnia dyrektor M-GOK. - I to właśnie ze względu na warunki atmosferyczne zdecydowaliśmy się spontanicznie przenieść wigilię pod dach.

Ostatecznie spotkanie odbyło się w budynku Szkoły Podstawowej w Dąbrowie Białostockiej - na korytarzu i sali gimnastycznej. W wigilii wzięli udział nie tylko mieszkańcy, ale też samorządowcy i duchowni. Było wspólne kolędowanie i poczęstunek. ©℗

Testy od ręki w aptekach. Ale nie w naszym regionie

Joanna Bajkiewicz
Izolda Hukałowicz

Koronawirus

Od dziś każdy, kto będzie chciał sprawdzić, czy jest zakażony koronawirusem, będzie mógł to zrobić w aptece - bez skierowania i wcześniejszej rejestracji. Po wypełnieniu formularza farmaceuta podda nas szybkiemu testowi antygenowemu, którego wynik trafi do Krajowego Rejestru Pacjentów z COVID-19. Problem w tym, że znaleźć taką aptekę może być trudno.

FOT. ANDREZJ ZGIET/ARCHIWUM

Dr Walentyn Pankiewicz, kierownik Apteki „Pod Gryfem" w Białymstoku, nie zamierza przystąpić do akcji testowania

Na razie w naszym województwie żadna apteka nie złożyła oświadczenia do oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia o chęci przystąpienia do akcji.

- Dziś rozpoczęliśmy przyjmowanie wniosków od zainteresowanych aptek. Nabór jest otwarty i ciągły - uspokajała wczoraj Beata Leszczyńska, rzecznik podlaskiego NFZ.

- Apteki są chętne, bo farmaceuci bardzo chętnie się szkolą. Już kilka tysięcy osób w kraju zrobiło kursy, umożliwiające wykonywanie testów - zapewnił Tomasz Sawicki, prezes Okręgowej Izby Aptekarskiej w Białymstoku. - Problem jest taki, że aby wziąć udział w testowaniu, apteki muszą spełnić wymagania lokalowe i organizacyjne przewidziane po nowelizacji przepisów, które będą obowiązywać od 1 września br. W mojej opinii, na tę sytuację prawną, liczba aptek, która może wykonywać testy, jest bliska zeru .

Jego zdaniem, taka sytuacja jest w całej Polsce. W pierwotnym założeniu, testy miały wykonywać te apteki, w których obecnie trwają szczepienia. W Podlaskiem jest ich około 40.

- Te apteki w zdecydowanej większości, choć spełniają aktualne wymagania co do możliwości szczepień, nie spełniają kryteriów, które są przewidziane od 1 września. Podmioty prowadzące muszą to przeorganizować. Myślę, że nie będą w stanie tego zrobić, by dzisiaj zacząć testować - stwierdził Sawicki.

Jak poinformowała Beata Leszczyńska, kryteria dotyczą wymogów, umożliwiających bezpieczne wykonywanie testów w innych pomieszczeniach apteki oraz odpowiedniego wyposażenia pomieszczenia , w którym będzie wykonywany test.

Dr Walentyn Pankiewicz, kierownik Apteki „Pod Gryfem" w Białymstoku, gdzie tygodniowo szczepi się nawet 500 osób, pozytywnie ocenia pomysł zwiększenia dostępności testów. Ma jednak wątpliwości, dotyczące jego realizacji. Dlatego nie zamierza brać udziału w akcji.

- Nie będę wpuszczał potencjalnie zakażonych osób do apteki. Muszę mieć na uwadze klientów z innymi chorobami i personel. Także osoby, które przychodzą do nas na szczepienia, muszą czuć się bezpiecznie, a nie mam tyle miejsca, aby utworzyć dwa oddzielne punkty dla szczepionych i testowanych - powiedział dr Pankiewicz.

Jego zdaniem, wiele aptek może mieć problemy nie tylko lokalowe, ale także z oddelegowaniem osoby z personelu, która miałaby skupić się tylko na przeprowadzaniu testów.

Nie mam tyle miejsca, by utworzyć dwa punkty: dla szczepionych i dla testowanych

dr Walentyn Pankiewicz, kierownik Apteki „Pod Gryfem"

- Kolega z Warszawy będzie stawiał kontener. Ma na to środki i ma możliwości, których ja, niestety, nie mam. We Francji apteki rozbijały namioty, ale u nas, przy -10 stopniach to jest nierealne. Dlatego podejrzewam, że większość aptek w Polsce nie będzie w stanie wykonywać testów - stwierdził.

Apteki, które zdecydują się na testowanie w kierunku COVID-19, będą korzystały z testów z dwóch źródeł.

- Dostaną je z rządowej Agencji Rezerw Strategicznych i prawdopodobnie będą mogły też korzystać ze swoich, ale podejrzewam, że raczej będą wybierały te z ARS - powiedział kierownik Apteki „Pod Gryfem". - Razem z testami otrzymają też środki ochrony osobistej.

Od pewnego czasu szybkie testy antygenowe dostępne są w aptekach komercyjnie. Ich wyniki nie są rejestrowane.

- Nazywam je „testami na chytrość". Jeśli ktoś jest odpowiedzialny i po pozytywnym wyniku zostaje w domu, to w porządku, ale obawiam się, że część osób może nie stosować izolacji, chodzić po mieście i zakażać innych - stwierdził Pankiewicz.

Wyniki darmowych testów będą raportowane do systemu teleinformatycznego.

- Jak znam życie, to znajdą się osoby, które po otrzymaniu pozytywnego wyniku testu będą naciskać na aptekarzy, aby wpisali „negatywny" w systemie, żeby uniknąć kwarantanny - dodał farmaceuta. ©℗

Kierowca wytrzeźwiał i „wykradł" tira

Z policji

Trzej mężczyźni staną przed sądem za to, że zaatakowali ochroniarza i odebrali ciężarówkę, nie płacąc za jej holowanie i parking. Wcześniej jeden z nich spowodował kolizję, mając blisko 2 promile alkoholu.

W poniedziałek dyżurny białostockiej komendy policji dostał zgłoszenie o ataku na pracownika strzeżonego parkingu i zabraniu ciężarówki.

Policjanci z białostockiej patrolówki zauważyli opisywany samochód na jednym z przydrożnych parkingów. W środku volvo był 44-letni mieszkaniec woj. dolnośląskiego, a w zaparkowanym obok busie - 55-letni obywatel Białorusi i 40-letni mieszkaniec woj. lubelskiego

Funkcjonariusze ustalili, że w niedzielę ciężarówka została odholowana na parking, gdyż białoruski kierowca w stanie nietrzeźwości spowodował kolizję. 55-latek trzeźwiał w policyjnym areszcie. Następnego dnia wraz ze wspólnikami przyjechał na parking, żeby odebrać samochód. Kiedy ochroniarz poszedł wystawić rachunek, 44-latek próbował wyjechać tirem z parkingu. Dozorca pobiegł w stronę wyjazdu, by zamknąć bramę. Wówczas 40-latek i 55-letni Białorusin przytrzymali go, a trzeci mężczyzna wyjechał z parkingu i ruszył w stronę Augustowa. Natomiast Białorusin wraz ze wspólnikiem wsiedli do busa i pojechali za ciężarówką.

Cała trójka usłyszała zarzuty zmuszenia do określonego zachowania przy stosowaniu przemocy. Za to przestępstwo grozi im kara do trzech lat pozbawienia wolności. **(IKA)**

Białystok

Strajk nadal trwa

Wczorajsze rozmowy kierownictwa z pracownikami wszystkich czterech zakładów, wchodzących w skład dawnych „Uchwytów", nie zakończyły trwającego od poniedziałku strajku.
Zatrudnieni od miesięcy proszą o podwyżki w wysokości 600 zł brutto dla każdego. Zarząd podwyżki co prawda przyznał, ale w wysokości 6,5 proc. zarobków. W efekcie sytuacja osób, które zarabiały najmniej, nie zmieniła się. Teraz zarząd zaproponował, że wyrówna podwyżki tak, by każdy dostał co najmniej 300 zł. I zaproponował powrót do negocjacji w II kwartale br. Strajkujący nie zgodzili się. **(AGSA)**

eprasa.pl dca589b222

Rosti From concept to reality · SOKOŁOWSCY NIERUCHOMOŚCI · LEWIATAN · ALEX PROFESSIONAL AUTOGAS INSTALLATIONS · VISION · KAN SYSTEM KAN-therm

Orkiestra zagra po raz 30. Już w niedzielę

Społeczeństwo

Agata Sawczenko
agata.sawczenko@polskapress.pl

Przejrzyj na oczy - to hasło tegorocznego jubileuszowego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Datek do puszki będzie można wrzucić i w Białymstoku. Tradycyjnie na koncerty organizatorzy zapraszają pod scenę, która stanie na Rynku Kościuszki.

FOT. JERZY DOROSZKIEWICZ/POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA

Politechnika Białostocka przekazała wczoraj sztabowi WOŚP sanie Świętego Mikołaja. Każdy może je wylicytować

Gramy po raz 30. - przypomina Natalia Stieszenko, szefowa tegorocznego białostockiego sztabu. I dodaje: – Na ulicach Białegostoku pojawi się 250 wolontariuszy z puszkami.

Niektórzy z nich wyposażeni będą dodatkowo w terminale. Takich wolontariuszy rozpoznamy po koszulce: – Białej z napisem „Zbliż się do mnie" - wyjaśnia Natalia Stieszenko.

W finałową niedzielę na białostoczan na Rynku Kościuszki czeka mnóstwo atrakcji: stanie tam scena, na której wystąpią artyści i będą się odbywały licytacje, m.in. gadżetów WOŚP (niektóre z podpisem Jurka Owsiaka). Tegorocznemu finałowi towarzyszyć też będą: wystawa zdjęć z poprzednich edycji WOŚP, turniej futsalu, pokaz teatralny Polskiego Związku Niewidomych, Bieg „Policz się z cukrzycą", oddawanie krwi w specjalnym krwiobusie i inne atrakcje, np. stoisko kulinarne Mariusza Kisiela, Vice Masterchefa. Tradycyjnie już, ważnym punktem programu finału WOŚP będzie akcja promująca udzielanie pierwszej pomocy, organizowana przy współpracy z Grupą Ratowniczą „Nadzieja".

O godz. 20 zaplanowane jest „Światełko do nieba".

Głównym partnerem wydarzenia jest Miasto Białystok.

– Białystok angażuje się co roku w zbiórki Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Zachęcam wszystkich białostoczan do udziału w tej akcji i do wsparcia finansowego, aby w jak najszerszym zakresie udało się wspomóc dziecięcą okulistykę. Bądźmy solidarni w pomaganiu podczas finału WOŚP – mówi prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski.

I zapowiada, że w niedzielę na budynku Urzędu Miejskiego przy ulicy Słonimskiej, w geście solidarności z akcją, zostanie wyświetlone serduszko WOŚP.

A kto chce, orkiestrowe pomaganie może rozpocząć już dziś. W Białymstoku zbiórki do puszek WOŚP są prowadzone w 50 punktach – gastronomicznych, usługowych, szkołach itp. Dostępne są też licytacje w internecie. A co można zlicytować? Na przykład mecz, w którym jednym z zawodników będzie prezydent Tadeusz Truskolaski. Albo przekazaną przez Miasto pamiątkową koszulkę z podpisami utytułowanych lekkoatletów z Białegostoku: Kamili Lićwinko, Wojciecha Nowickiego, Damiana Czykiera, Marleny Goli i Klaudii Kardasz.

Niecodzienną aukcję przygotowała też Politechnika Białostocka, która zresztą wspiera WOŚP podczas każdego finału, od lat. Na licytację uczelnia przekazywała już m.in. motocykl zbudowany przez studentów, odrestaurowany pojazd marki Syrena, designerski rower, prototyp bezzałogowego aparatu latającego BAL czy wydrukowane w technice 3D statuetki trenera i piłkarzy Jagiellonii Białystok.

W tym roku są to sanie Świętego Mikołaja. Będzie można zobaczyć je w niedzielę na Rynku Kościuszki w pobliżu sceny. Pomysł ich budowy narodził się w listopadzie 2020 roku w głowie Mateusza Adaszczyka, kierownika Biura Karier PB.

– W przedsięwzięcie zaangażowane były wszystkie wydziały naszej uczelni – mówi z kolei dr Jarosław Szusta, prorektor ds. studenckich. I zapowiada: - Myślę, że w kolejnych edycjach również wymyślimy jakieś fajne, ciekawe rozwiązania, opracowane przez naszych studentów które zasilą WOŚP.

W tym roku pieniądze zebrane podczas Orkiestry zostaną przeznaczone na wsparcie okulistyki dziecięcej. ©℗

Samorząd

Prezydent powołał radę

Wczoraj została powołana Białostocka Rada Działalności Pożytku Publicznego. W jej skład weszło 10 osób : pięciu przedstawicieli organizacji pozarządowych, dwóch - Rady Miasta oraz trzech przedstawicieli prezydenta Białegostoku. Rada Działalności Pożytku Publicznego jest to ciało kolegialne o charakterze konsultacyjnym i opiniodawczym. Kadencja Rady trwa 3 lata, do jej zadań należy: opiniowanie projektów strategii rozwoju Miasta i projektów uchwał dotyczących sfery zadań publicznych oraz współpracy z organizacjami pozarządowymi, wyrażanie opinii w sprawach dotyczących funkcjonowania organizacji pozarządowych i realizacji zadań publicznych, w tym standardów ich realizacji, udzielanie pomocy w przypadku sporów między organami administracji publicznej a organizacjami pozarządowymi.

– Serdecznie gratuluję wszystkim nowo powołanym członkom białostockiej rady – powiedział prezydent Tadeusz Truskolaski. – Życzę, aby wasza praca przyniosła wiele satysfakcji i owocnych działań, które przyczynią się do rozwoju naszego miasta i jego mieszkańców. **(R)**

REKLAMA 1810376901

eprasa.pl dca589b222

BENMAR BENMAR IRENEUSZ KOZŁOWSKI SA IRENEUSZ KOZŁOWSKI SA LEROY MERLIN LEROY MERLIN

Kajtek przyjęty, czyli miasto pomoże bezpłodnym parom

Suwałki
Urszula Kropiewnicka
Urszula.Kropiewnicka@polskapress.pl

– Być może program budzi kontrowersje i my jako autorzy tego projektu godzimy się z tym, ale pragnę zwrócić uwagę, że mieszkańcy miasta mają różne poglądy – powiedział podczas wczorajszej sesji radny Kamil Klimek z klubu „Łączą nas Suwałki".

Chodziło zaś o projekt finansowania z budżetu miasta zabiegów in vitro w ramach programu „Kajtek". Zakłada on dofinansowanie do leczenia niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego dla mieszkańców Suwałk w latach 2022-2024. Z propozycją, aby w ciągu trzech najbliższych lat Ratusz opłacił za 480 tys. zł takie zabiegi 60 bezpłodnym parom, wystąpiła grupa proprezydenckich radnych.

Klimek zaznaczył, że projekt uchwały powstał w wyniku licznych apeli, by wesprzeć osoby, które zmagają się z niepłodnością.

Głównym założeniem programu jest finansowanie leczenia w wyspecjalizowanych klinikach poprzez przekazanie beneficjentom programu specjalnego bonu. Posłużyłby on do pokrycia kosztów kompleksowych badań diagnostycznych oraz szeregu usług medycznych, psychologicznych i dietetycznych.

- To jest ważna dyskusja i ważny temat, wiele miast w Polsce ma to za sobą i bardzo wiele uchwał tego typu zostało podjętych. Szkoda, że muszą być podejmowane, ponieważ to finansowanie powinno płynąć z funduszy centralnych, tak jak jest w większości krajów na świecie - powiedział zaproszony na sesję prof. Rafał Kurzawa, prezes Polskiego Towarzystwa Medycyny Rozrodu i Embriologii.

W obszernym wystąpieniu przedstawił dane, z których wynika, iż metoda in vitro jest skuteczna i bezpieczna.

- Sprawą oczywistą jest, że sesja nie jest miejscem do rewidowania pewnych norm etycznych, wartości, które wyznajemy. Wrażliwość każdego z nas w tym zakresie jest różna. Kluczowe jest to, że wiele osób kieruje się przekonaniami, więc nie będziemy rozstrzygać, kto ma rację - powiedział Jacek Juszkiewicz, szef klubu radnych PiS.

Podejmujemy to wyzwanie, by zawalczyć o marzenia naszych mieszkańców, a tymi marzeniami jest posiadanie potomstwa
radny Kamil Klimek

Także opozycyjna radna Anna Gawlińska zwróciła uwagę, iż ochrona zdrowia jest zadaniem państwa, a nie - samorządów. Podkreśliła przy tym, iż jest pilna potrzeba, by wspierać mieszkańców Suwałk w leczeniu chorób nowotworowych, układu krążenia, a w ostatnim czasie - także układu oddechowego.

- Stanowimy prawo i zostaliśmy wybrani przez wszystkich suwalczan, wierzących i niewierzących. Myślę, że dziś przyjmiemy jeden z najpiękniejszych projektów uchwał, który pozwoli rodzinom na pomoc w powstaniu nowego życia - stwierdził radny Jacek Niedźwiedzki (KO).

I nie pomylił się. Spośród uczestniczących w głosowaniu radnych, za przyjęciem projektu było 13, przeciw - dziewięciu, a jeden wstrzymał się. ©℗

Rada wyznacza miejsce, a i tak decydują ludzie

Sokółka
Martyna Tochwin
Martyna.Tochwin@polskapress.pl

Przy ul. Targowej w weekendy będzie odbywać się handel płodami rolnymi. Taką lokalizację wyznaczyli sokólscy radni. Ale nie wszystkim przypadła ona do gustu. Przeciwnicy uważają, że to sztucznie tworzone miejsce nie przyjmie się, ponieważ jest zbyt daleko od centrum miasta.

Plac przy ul. Targowej stanie się miejscem, gdzie w piątki i soboty mieszkańcy Sokółki będą mogli kupić np. płody rolne, nowalijki, jajka, owoce czy wyroby mleczne. Wszystko od pojedynczych rolników.

O takiej lokalizacji zdecydowali podczas ostatniej sesji radni miejscy. Nie wszystkim przypadła ona jednak do gustu.

- Nikt z centrum miasta nie będzie wybierał się na Targową po jajka. To nietrafiona lokalizacja - stwierdził radny Karol Puszko.

- Gorszą lokalizacją mogłoby być tylko Agrino (na wylocie z Sokółki w stronę Białegostoku - przyp. red.) - podsumował radny Tomasz Tolko.

Dodał, że na placu przy ul. Targowej, gdzie co poniedziałek odbywa się duży targ, nie ma ani wiat, ani stołów do handlu, ani nawet działającej przez cały czas toalety.

- To miejsce zawsze było przeznaczone do prowadzenia handlu - skwitowała burmistrz Ewa Kulikowska.

Wybór miejsca do prowadzenia drobnego handlu od lat budzi w mieście kontrowersje. Rolnicy najchętniej lokują się tam, gdzie jest największy ruch - na chodniku przy ryneczku prywatnego przedsiębiorcy przy ul. Piłsudskiego.

Nijak się to ma do lokalizacji dotychczas wskazywanych przez urzędników. Nie przyjął się bowiem ryneczek wyznaczony przy ul. Putry czy wcześniej - na pl. Kościuszki. Oba miejsca były bowiem zbyt oddalone od głównego traktu. ©℗

REKLAMA 0010398991

Noworoczny Koncert Wiedeński z udziałem gwiazd polskiej i międzynarodowej sceny muzycznej już 31 stycznia na Dużej Scenie Opery i Filharmonii Podlaskiej

Agencja Muzyczna TOMCZYK ART zaprasza! Gwiazdorska obsada, soliści, orkiestra, balet, przepiękne głosy oraz projekcje multimedialne. To wszystko do zobaczenia już wkrótce w Białymstoku podczas Noworocznego Koncertu Wiedeńskiego!

Znakomite widowisko dla całej rodziny. Noworoczny Koncert Wiedeński to także zapierające dech w piersiach, bajkowe kostiumy, które przeniosą widzów do magicznego, wiedeńskiego świata Króla Walca - Johanna Straussa. U nas nie zabraknie muzycznych żartów, niespodzianek i skeczów. Udowodnimy tym samym, że muzyka łączy pokolenia i nie zna granic! Niekwestionowana, najbardziej rozpoznawalna Orkiestra Straussowska wykonująca wyłącznie muzykę Króla Walca - Johanna Straussa nieprzerwanie od niemal dekady! Podczas koncertu wystąpią dla Państwa obdarzeni wspaniałymi głosami, fantastyczni soliści operowi oraz gwiazdy polskiego i międzynarodowego baletu. Towarzyszyć im będą wybitni kameraliści występujący na co dzień z najlepszymi orkiestrami i dyrygentami w Polsce i na świecie. Na scenie pojawią się laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych, wirtuozi skrzypiec, fortepianu, wspaniali soliści międzynarodowej estrady, artyści występujący w największych polskich i światowych salach koncertowych.

Wzruszają i bawią publikę od wielu lat, za każdym razem przyjmowani owacjami na stojąco! Tradycją stały się już coroczne Noworoczne Koncerty Wiedeńskie w wykonaniu tej niezwykłej grupy wspaniałych artystów.

To połączenie klasycznej wiedeńskiej formy i kunsztu z młodością, wdziękiem, werwą i niespotykaną muzykalnością artystów wykonujących to jedyne w swoim rodzaju widowisko.

Zabrzmią największe, ponadczasowe i wiecznie bliskie sercom melomanów przeboje króla walca - Johanna Straussa, nie zabraknie także popisowych arii z najsłynniejszych operetek „Zemsta nietoperza", „Baron cygański", „Wesoła wdówka", „Księżniczka czardasza" oraz „Kraina uśmiechu". Publiczność usłyszy m.in.: Walc „Nad pięknym, modrym Dunajem", Arię Barinkaya „Wielka sława to żart", Duet wszech czasów „Usta milczą, dusza śpiewa", polkę „Tritsch-Tratsch" oraz słynny „Marsz Radeckiego". W klimat magicznych balów wiedeńskich wprawią Państwa olśniewające kreacje artystów, przepiękne suknie balowe solistek oraz Straussowskiej Orkiestry Kameralnej wykonującej to niezwykłe widowisko.

Przeniesiemy Państwa do bajkowego świata. Tutaj każdy może bujać się w rytm muzyki oraz śpiewać wraz z solistami najpiękniejsze melodie, jak choćby „Wielka sława to żart" czy „Usta milczą, dusza śpiewa". Koncert Wiedeński to przede wszystkim doskonała zabawa. Chcemy śpiewać i bawić się na scenie razem z Państwem! U nas nie zabraknie muzycznych żartów, niespodzianek i skeczów. Udowodnimy tym samym, że muzyka nie zna granic. Jako pierwsi w Polsce na tak szeroką skalę promujemy wiedeńską muzykę operetkową, a także największe przeboje mistrza Johanna Straussa.

BILETY:

Sklep Muzyczny Riff - Białystok – ul. Mickiewicza 37, ul. Lipowa 16
Media Markt - Białystok, ul. Czesława Miłosza 2
Kasa Opery i Filharmonii Podlaskiej - Białystok, ul. Odeska 1

tel. 85 306 75 71 / 505 624 832, 85 306 75 04, 85 306 75 06

eprasa.pl dca589b222

SKLEJKA TRADE SKLEJKA TRADE ROGOWSKI DEVELOPMENT ROGOWSKI DEVELOPMENT ROGOWSKI DEVELOPMENT ROGOWSKI DEVELOPMENT

Chcą uchylić immunitet prezesowi NIK

Warszawa

Lidia Lemaniak
lidia.lemaniak@polskapress.pl

Sejmowa komisja regulaminowa zarekomendowała uchylenie immunitetu szefowi NIK Marianowi Banasiowi.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Za rekomendacją uchylenia immunitetu głosowało 9 posłów, przeciw 7. Kazimierz Smoliński, poseł PiS, przewodniczący komisji, powiedział polskatimes.pl, że teraz sprawa trafia do Prezydium Sejmu, które zdecyduje, kiedy będzie rozpatrywana przez Sejm.

Smoliński przypomniał, że jest wniosek prokuratury z lipca ubiegłego roku. – Obejmuje on 13 zarzutów, w tym 10 związanych ze składaniem nieprawdziwych oświadczeń majątkowych w ciągu 5 lat – dodał.

Poseł PiS podkreślił, że „Marian Banaś zmieniał stanowiska i musiał składać oświadczenia majątkowe". – Prokuratura twierdzi, że one były niezgodne z prawdą, w szczególności w zakresie posiadanych środków finansowych. Jeden zarzut dotyczy zaniżania podstawy opodatkowania przy wynajmie kamienicy, dwa zarzuty związane są z kwestią podżegania wysokiego urzędnika Krajowej Administracji Skarbowej do udzielania informacji Marianowi Banasiowi w zakresie śledztwa, które było prowadzone już przez Centralne Biuro Antykorupcyjne. Ten pracownik udzielał informacji, kto prowadzi to postępowanie, co się dzieje, jakie są kontrole. To jest łamanie prawa i o tym może tylko i wyłącznie zdecydować sąd. Podkreślam, że komisja nie jest sądem – mówił Smoliński.

Marian Banaś twierdził w mediach, że sprawa ma charakter polityczny i oparta jest na kłamstwach. Według niego rządzący boją się niezależności NIK, bo to ostatnia instytucja, która patrzy władzy na ręce.

Prezes NIK zeznawał w ubiegłym tygodniu przed senacką komisją ds. Pegasusa i mówił, że uważa, iż był inwigilowany przez służby.

Smoliński odniósł się do tych zarzutów, mówiąc, że kwestią sądu jest wyjaśnienie zarzutów. – My nie jesteśmy od tego, żeby rozstrzygać, kto ma rację. To musi zrobić sąd – oświadczył.

Epidemia przyspiesza, będzie nowa ustawa antycovidowa?

ALeksandra Kiełczykowska

Warszawa

Epidemia nabiera tempa. Musimy być przygotowani na wzrosty liczby zakażeń SARS-CoV-2 w najbliższych dniach nawet powyżej 60 tysięcy potwierdzonych przypadków dziennie - powiedział w środę rzecznik Ministerstwa Zdrowia Wojciech Andrusiewicz.

FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Do Sejmu wpłynął nowy wniosek ustawy, która ma umożliwić m.in. weryfikację szczepień pracowników. Według rządu został on poszerzony o wnioski opozycji

W ciągu ostatnich dni w Polsce padają kolejne rekordy zakażeń - nie tylko piątej fali związanej z rozszerzaniem się wariantu Omikron , ale też od samego początku pandemii. Według danych opublikowanych przez resort zdrowia tylko w ciągu ostatniej doby badania potwierdziły 53 420 nowych przypadków koronawirusa w Polsce. To najwyższy dzienny wynik zakażeń od czasu wykrycia pierwszego przypadku COVID-19 w marcu 2020 roku.

- Porównując tydzień do tygodnia, mamy teraz wzrosty na poziomie już 111 procent. Dzisiejszy wynik to na pewno nie jest koniec tendencji wzrostowej - stwierdził Wojciech Andrusiewicz. Podkreślił przy tym, że czwartkowa liczba zakażeń może być nawet większa lub co najmniej porównywalna do środowej.

- Widzimy, że są teraz trzy województwa, w których znacząco rosną nam dane epidemiczne, liczby zakażonych - to szczególnie województwa śląskie, podlaskie i łódzkie. Tam tydzień do tygodnia notujemy wzrosty na poziomie nawet 150% - poinformował rzecznik Ministerstwa Zdrowia.

Wskazał przy tym, że „wariant Omikron niedługo osiągnie połowę wszystkich wariantów, które mamy obecne w Polsce". - W środę w wyniku sekwencjonowania mamy już 2464 próbki właśnie wariantu Omikron, co stanowi 42 procent wszystkich sekwencjonowanych próbek w Polsce - dodał.

- Epidemia tak naprawdę dopiero zaczyna nabierać naprawdę tempa, musimy być przygotowani na wzrosty w najbliższych dniach nawet powyżej 60 tysięcy - podkreślił.

Andrusiewicz przekazał także, że planowane jest zwiększenie liczby punktów testowania. - W przyszłym tygodniu do polskich laboratoriów, do stacji testowania trafi przynajmniej kilka milionów testów antygenowych z Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych - zapowiedział.

W środę do Sejmu wpłynął wniosek dotyczący m.in. możliwości weryfikacji zaszczepienia pracowników przez pracodawców. Ma on zastąpić wcześniejszy projekt nazywany tzw. ustawą Hoca, od nazwiska posła Prawa i Sprawiedliwości Czesława Hoca. Jak poinformował wcześniej rzecznik rządu Piotr Muller, nowy projekt został poszerzony o wnioski opozycji. Jednak szczegóły projektu nadal nie zostały ujawnione.

Z KRAJU

FOT. TWITTER.COM/STRAŻ_GRANICZNA

Narewka

Strzały na granicy

We wtorek granicę polsko-białoruską próbowało nielegalnie przekroczyć 12 osób. Jak podały służby, „żołnierze białoruscy kilkukrotnie na widok polskich patroli strzelali z długiej broni". – We wtorek około godz. 17 zauważyliśmy 11 żołnierzy białoruskich, którzy cięli concertinę. Skierowaliśmy w ten rejon dodatkowe patrole. Na ich widok żołnierze białoruscy zaczęli rzucać kamieniami, oślepiać laserami. Padały również wyzwiska pod adresem służb, Polaków i Polski. Trwało to wszystko godzinę, po czym służby białoruskie oddaliły się – tłumaczyła rzeczniczka straży granicznej. **(MP)**

Warszawa/Londyn

W Anglii ujęto pirata drogowego – „Froga"

Robert N., znany bardziej jako „Frog", został zatrzymany w środę rano w Londynie. Najbardziej znany polski pirat drogowy był poszukiwany do odbycia kary 1,5 roku więzienia. Ujęcie pirata było możliwe dzięki wysiłkom polskich policjantów, którzy ustalili miejsce pobytu uciekiniera. Reszta należała do brytyjskich funkcjonariuszy, którzy ujęli zaskoczonego „Froga". Można niebawem oczekiwać wszczęcia procedury wobec poszukiwanego Roberta N., by wydać go Polsce. „Frog" zasłynął z niebezpiecznych rajdów na naszych drogach, nagrywając swoje „wyczyny" i publikując je w sieci. Od stycznia zeszłego roku powinien odbywać karę 1,5 roku więzienia w związku z prawomocnym wyrokiem za złamanie sądowego zakazu prowadzenia pojazdów. Nie stawił się do odbycia kary i przepadł. W zeszłym tygodniu Sąd Okręgowy w Warszawie prawomocnie uniewinnił znanego pirata drogowego w innych sprawach, dotyczących szybkiej jazdy na terenie Warszawy i pod Kielcami. **(KS)**

Giertych przed senacką komisją: Naruszono tajemnicę adwokacką

Warszawa

Małgorzata Puzyr
malgorzata.puzyr@polskapress.pl

Senacka komisja ds. inwigilacji Pegasusem wysłuchała w środę Romana Giertycha. Ten zarzucił służbom, że doszło do naruszenia tajemnicy adwokackiej.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Roman Giertych uważa, że służby inwigilowały go w ramach akcji wymierzonej w Donalda Tuska

– O inwigilacji Pegasusem dowiedziałem się w połowie grudnia od eksperta CitizenLab, kanadyjskiej jednostki badawczej – powiedział przed komisją Roman Giertych. – Otrzymałem wstępną informację, że mój telefon był zainfekowany, a później raport – dodał. Adwokat pojawił się na komisji w formie zdalnej. – Od kiedy PiS doszedł do władzy w 2015 r., było dla mnie jasne, że stałem się celem, ponieważ przyczyniłem się do skazania Mariusza Kamińskiego – mówił.

Zdaniem Giertycha, służby inwigilowały go w ramach szerszej akcji wymierzonej w Donalda Tuska, kiedy ten jeszcze nie zdecydował, czy wystartuje w wyborach prezydenckich.

– W pewnych sytuacjach adwokaci mogą być podsłuchiwani. Nie ma takiej możliwości jednak, żeby dotyczyło to rozmów z klientami – podkreślał Giertych. Jak zaznaczał, nigdy wcześniej nie doszło do tak „rażącego naruszenia tajemnicy adwokackiej". I dodał, że jego zdaniem w służbach rządzi zorganizowana grupa przestępcza.

Prokuratura prowadzi śledztwo wobec Giertycha, zarzucając mu pomoc w wyprowadzeniu kapitału ze spółki Polnord. Giertych zaprzecza tym zarzutom.

Prawo i Sprawiedliwość odmówiło udziału w pracach komisji. Jak wyjaśniała rzeczniczka PiS Anita Czerwińska, „ta sprawa jest polityczną hucpą, polityczną awanturą. Chodzi o to, żeby dawać linię obrony tym osobom, wobec których toczy się postępowanie". Jarosław Kaczyński w wywiadzie dla „Sieci" przekonywał, że sprawa Pegasusa to „afera z niczego" i że podsłuchy nie odegrały żadnej roli w kampanii wyborczej.

Komisja ma wysłuchać lidera AgroUnii Michała Kołodziejczaka i współautora książki o Mariuszu Kamińskim Tomasza Szwejgierta, którzy także mieli być inwigilowani Pegasusem.

eprasa.pl dca589b222

REKLAMA 0210398500

Wysiadają Ci kolana?

BIOmagnesy „wyciągają” z nich ból!

AKCJA REFUNDACJA – PULA PRODUKTÓW ZA 0 ZŁ!

FizjoHIT z dobroczynnym polem magnetycznym już od 1. użycia zwalcza ból, obrzęk i łupanie w stawach

Zwyrodnienie, przeciążenie, uraz mechaniczny – jest tyle przyczyn, dla których Twoje kolano „pyka” przy prostowaniu, boli w trakcie chodzenia, puchnie po bieganiu czy sztywnieje w bezruchu. Od teraz wszystkie te dolegliwości możesz zwalczyć jedną, ekspercką metodą, której bez problemu użyjesz w domu! Ulga nastąpi już po godzinie! Przyłącz się do Wielkiej Akcji Informacyjno-Refundacyjnej i sięgnij po darmowy ORTOstabilizator wykorzystujący regeneracyjną moc BIOmagnesów.

Schodząc po schodach, czujesz ból i nieprzyjemne napięcie za kolanami. W kinie, po 20 minutach siedzenia, zaczyna Cię kłuć w nogach i już wiesz, że musisz je rozprostować. Kolana „rwą” Cię rano, po wielu godzinach leżenia lub wieczorem – po aktywnym dniu. Znasz te objawy? Mogą świadczyć o poważnym uszkodzeniu stawów! Nie pozwól, żeby uraz lub zwyrodnienie kolan zablokowały Ci możliwość swobodnego ruchu! Zwalcz dotkliwy ból i sztywnienie naturalnym polem magnetycznym. Przekonaj się, dlaczego europejscy eksperci fizjoterapii polecają ortopedyczną opaskę magnetyczną **na rwanie i łupanie w stawie kolanowym.**

USZKODZENIE KOLANA TO JEDEN Z NAJCZĘSTSZYCH URAZÓW ORTOPEDYCZNYCH

Dzięki domowej magnetoterapii możesz:

- ZMNIEJSZYĆ RWANIE W KOLANIE I OPUCHLIZNĘ
- POZBYĆ SIĘ ŁUPANIA W KOŚCIACH
- ZWIĘKSZYĆ ELASTYCZNOŚĆ KOLAN I BIODER
- SCHYLAĆ SIĘ, KUCAĆ, KLĘKAĆ, CHODZIĆ I BIEGAĆ BEZ BÓLU

Pomoc w regeneracji stawów zaczyna się od 1. założenia...

Czy wiesz, że kolano to największy staw w naszym ciele? Jest też poddawany najsilniejszym przeciążeniom, a po 40. roku życia staje się szczególnie podatny na urazy! Ortopedzi są zgodni: bez sprawnych kolan nie da się normalnie funkcjonować! Chcesz spacerować, kucać i klękać bez bólu? Niepokoi Cię „trzaskanie” i przeskakiwanie kości przy zmianie pozycji? Sięgnij po wszechstronne rozwiązanie aktywujące **naturalne samoleczenie w każdym elemencie stawu kolanowego: od główki, przez panewki, po łąkotki i więzadła.** Nieważne, czy ból jest efektem świeżego nadwyrężenia, utrwalonego zwyrodnienia czy postępującego z wiekiem ścierania kości. Anatomicznie dopasowana opaska już od pierwszych sekund stabilizuje i odciąża chory staw. Emitowane przez nią pole magnetyczne pomaga z kolei „wygasić” stany zapalne, „rozmasować” zesztywniałe więzadła i aktywować produkcję „naoliwiającej” kości mazi stawowej. Efekt? Zesztywnienie i opuchlizna zaczynają szybko ustępować, a Ty możesz zginać i prostować kolana bez grymasu bólu na twarzy.

Błyskawiczny ratunek, gdy wysiadają Ci kolana!

Twórcy Akcji są zgodni: to nieprawda, że w dojrzałym wieku musisz pogodzić się z bólem w kolanach, biodrach czy w dole pleców. Dzięki nowoczesnej metodzie wspierającej staw kolanowy każdy polski senior ma szansę uwolnić się od bolesnego sztywnienia nóg. Dołącz do 79 865 osób, które z pomocą BIOmagnesów zregenerowały tkanki więzadeł oraz chrząstkę i z ulgą powróciły do ulubionych aktywności.

Nie zaciskaj zębów. Zaciśnij opaskę na kolanie i zapomnij o bólu

Chcesz zawstydzić młodszych znajomych swoją doskonałą formą? Zastosuj opaskę stabilizująco-magnetyczną przyspieszającą gojenie się mikrouszkodzeń chrząstki. BIOpole emitowane przez magnesy opaski naturalnie stymuluje chrząstkę do samoodnowy. Z kolei opracowana przez ekspertów konstrukcja opaski wspiera prawidłowe ułożenie stawu kolanowego i pomaga zapobiec rozwojowi kontuzji. „Zaprzyjaźnij się” z codziennym ruchem i częstą aktywnością fizyczną. **BIOmagnetyczna opaska pomoże Ci zrobić bezboleśnie nawet 10 tysięcy kroków dziennie!** Im szybciej ją zastosujesz, tym bardziej zmniejszysz ryzyko unieruchomienia w fotelu!

Ekspert radzi!

„Ból kolan można pokonać w każdym wieku!”

Pionierska opaska emitująca pole magnetyczne pomaga uwolnić się od bólu i wzmocnić staw kolanowy podczas chodzenia, klękania czy nawet biegania. Polecam ją każdemu, kto nie chce, by łupanie w nogach dyktowało mu każdy krok.

Maciej Wiąz, ekspert MedicReporters

To jest HIT!

„Kolano jak nowe już po 4 tygodniach!”

Z wiekiem stary uraz kolana zmienił się u mnie w paskudne zwyrodnienie, a co gorsza, ból zaczął „promieniować” na biodra i kręgosłup. Praktycznie nie byłam w stanie chodzić, a dzięki tej opasce znów ruszam się zwinnie i sprawnie. Bez strzelania w kościach. Dziękuję!

Janina, 72 lata, Gdynia

Nie tylko Twoje kolana Ci podziękują

Stabilizacja i wsparcie stawu kolanowego to podstawowe funkcje tej opaski. Jednak dzięki nim odczujesz też ulgę w całym układzie ruchowym. Kiedy wzmocnione siłą BIOmagnesów kolana pracują prawidłowo, Twoje biodra i lędźwie uwalniają się od bolesnych przeciążeń. Nie wyobrażasz sobie życia bez codziennej dawki ruchu? A może właśnie chcesz ruszyć się wreszcie z fotela i zawalczyć o większą sprawność? Rewolucyjny wzmacniacz i stabilizator kolan w jednym pomoże Ci w tym już od 1. założenia! „Wymasuj” z kolan ból siłą magnetycznego BIOpola. **W ramach Akcji Informacyjno-Refundacyjnej możesz zdobyć darmowy egzemplarz nowoczesnej ORTOopaski.**

KOMUNIKAT SPECJALNY

Zadzwoń jak najszybciej – masz szansę otrzymać magnetyczny ORTOwzmacniacz nowej generacji ze 100% refundacją od producenta. Nie musisz dosyłać żadnych zaświadczeń.

ZADZWOŃ TERAZ – PRODUKTY GRATIS CZEKAJĄ!

Regulamin - rglmnprmojk.com

SIŁA BIOMAGNESÓW + IDEALNA STABILIZACJA = PODWÓJNA MOC WSPIERAJĄCA KOLANA!

REKLAMOWANE W TV

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 12.02.2022 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA

SZYBKA WYSYŁKA

63 218 89 23

pon. - pt. 08:00 - 20:00, sob. - nd. 09:00 - 20:00. Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

eprasa.pl dca589b222

ELMiR SZAFY·KUCHNIE·ZABUDOWY
społem Białystok
DAN-WOOD HOUSE
KALTER nieruchomości
PIĘĆ DĘBÓW CATERING · RESTAURACJA · HOTEL
ASKO

Rosyjskie wojska desantowe są już na Białorusi

Mińsk

Grzegorz Kuczyński
grzegorz.kuczynski@polskapress.pl

Rosyjskie wojska desantowe są już na Białorusi, w pobliżu ukraińskiej granicy. Na Białorusi wylądowały też rosyjskie samoloty Su-35. Oficjalnie to przygotowania do wspólnych ćwiczeń wojskowych, jednak siły te mogą być też wykorzystane w potencjalnej wojnie z Ukrainą.

FOT. VAYAR MILITARY AGENCY/APRESS/EAST NEWS

Kolejne informacje, potwierdzone zdjęciami i filmami zamieszczanymi przez internautów rosyjskich i białoruskich w social mediach, przekazuje grupa niezależnych analityków z Conflict Intelligence Team. CIT już informował o przegrupowaniu żołnierzy ze Wschodniego Okręgu Wojskowego na Białoruś i do rosyjskich obwodów graniczących z Ukrainą.

Z najnowszych doniesień Conflict Intelligence Team wynika, że jeden z rosyjskich transportów dotarł koleją do Brześcia – miasta graniczącego z Polską i oddalonego o 50 km od Ukrainy. Chodzi o batalion pojazdów Wojsk Powietrzno-Desantowych. Z opublikowanych przez białoruski resort obrony zdjęć wynika zaś, że na Białorusi jest już dowódca 217. Pułku Powietrzno-Desantowego wchodzącego w skład stacjonującej w Iwanowie 98. Dywizji Powietrzno-Desantowej. To jeden z czterech najsilniejszych związków taktycznych wojsk powietrzno-desantowych Rosji. Jego żołnierze walczyli w Gruzji, w Donbasie i zajmowali parlament Krymu podczas operacji „zielonych ludzików".

Nieoficjalne informacje mówią o przybyciu już co najmniej 33 składów kolejowych na Białoruś – łącznie ponad 1,5 tys. wagonów i platform. Rosyjskie mi-nisterstwo obrony poinformowało, że na Białoruś przerzucone zostaną ze wschodniej części kraju dywizjony rakietowe S-400 Triumf, 12 myśliwców Su-35 oraz dywizjon rakietowy Pancyr-S. Z publikowanych w internecie zdjęć wynika, że na Białorusi są już też czołgi, moździerze samobieżne, transportery opancerzone i bojowe wozy piechoty. Ministerstwo obrony w Mińsku codziennie publikuje zdjęcia z powitań rosyjskich żołnierzy i sprzętu.

Grupa ekspertów kreśli złe scenariusze dla Ukrainy

Grzegorz Kuczyński
grzegorz.kuczynski@polskapress.pl

Warszawa

Autorzy artykułu w „Foreign Affairs" twierdzą, że należy przygotować się na regularną wojnę Rosji z Ukrainą i ofensywę wojsk Putina z kilku kierunków naraz.

Trwają dyplomatyczne zabiegi o to, by nie doszło do inwazji rosyjskiej na Ukrainę. Prezydent USA Joe Biden miał nawet rozważać sankcje wymierzone osobiście w prezydenta Rosji Władimira Putina. Na Ukrainę dociera pomoc wojskowa z różnych krajów NATO. I kiedy świat liczy, że jednak uda się powstrzymać atak zbrojny, autorzy fachowego pisma „Foreign Affairs" ostrzegają przed scenariuszami działań, jakie rozpatrywać może Rosja.

Uderzenie na Ukrainę i uczynienie z niej państwa upadłego („failed state") ma być według nich elementem szerokiej strategii Władimira Putina, której celem najważniejszym jest demontaż porządku światowego powstałego po wygraniu przez USA zimnej wojny z ZSRR.

FOT. AP/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Gdyby doszło do inwazji rosyjskiej na Ukrainę, skutki - zdaniem autorów „Foreign Affairs", byłyby dla tego kraju tragiczne

- Siedem lat prób destabilizacji Ukrainy środkami hybrydowymi nie przyniosło efektu, dlatego militarna inwazja jest właściwie nieuchronna – piszą autorzy artykułu. Są to: Alexander Vindman, emerytowany oficer, były dyrektor sekcji europejskiej w Radzie Bezpieczeństwa Narodowego, obecnie analityk Johns Hopkins School of Advanced International Studies Foreign Policy Institute; Dominic Cruz Bustillos, analityk Lawfare Institute.

Przedstawiają oni trzy scenariusze wojny, różniące się skalą działań zbrojnych Rosji. Scenariusz pierwszy to oficjalne uznanie przez Moskwę tzw. republik ludowych w okupowanym Donbasie. Następnie mogłyby one zwrócić się do Rosji z prośbą o przyłączenie. Takim działaniom politycznym może towarzyszyć aktywność zbrojna Moskwy – głównie rękami separatystów – ale o ograniczonym zasięgu.

Drugi scenariusz przewiduje zajęcie części terytorium Ukrainy. Na wschodzie (z Charkowem) i na południu (Mariupol). W wariancie nieco szerszym, Rosjanie mogą wysadzić desant, aby zająć Odessę, by uderzając z Krymu i Donbasu, zbudować lądowe połączenie Rosji z Krymem. Taki scenariusz oznaczałby odepchnięcie Ukrainy od Morza Czarnego i potężny cios w jej gospodarkę.

Trzeci scenariusz oznacza ofensywę Rosji na pełną skalę, z użyciem wszystkich sił, ze wszystkich możliwych kierunków. Celem byłoby zniszczenie lub opanowanie kluczowych punktów infrastruktury oraz „obiektów ważnych dla tożsamości narodowej i morale Ukraińców". Autorzy artykułu twierdzą, że to może oznaczać tysiące zabitych i katastrofę państwa ukraińskiego. „Gdyby taki plan Rosji się powiódł, ataki sparaliżowałyby ukraiński rząd, infrastrukturę wojskową i ekonomiczną - a to wszystkie ważne punkty w celu przekształcenia Ukrainy w państwo upadłe" - podsumowują autorzy. Ich zdaniem, ten właśnie scenariusz jest najbardziej prawdopodobny.

ZE ŚWIATA

Waszyngton

Operacja odzyskania wraku supermyśliwca

Rozpoczął się wyścig o odzyskanie wraku rozbitego myśliwca amerykańskiego F-35C Lightning II, nazywanego niewidzialnym z racji technologii użytej do jego budowy. Myśliwiec w poniedziałek uderzył w lotniskowiec USS Carl Vinson podczas nieudanego lądowania, spadł z krawędzi pokładu i wpadł do Morza Południowochińskiego, na którym operują Chińczycy. Amerykanie zrobią wszystko, by odzyskać wrak. Wartość tej supernowoczesnej maszyny ocenia się na sto milionów dolarów. Marynarka Wojenna Stanów Zjednoczonych już zaczęła czynić przygotowania do odzyskania wraku, co potwierdził rzecznik 7. Floty z siedzibą w Japonii. „Marynarka wojenna USA przygotowuje operację odzyskiwania samolotu F-35C, który rozbił się na pokładzie USS Carl Vinson na Morzu Południowochińskim" – zawarł w swoim oświadczeniu porucznik Nicholas Lingo. „Nie możemy spekulować, jakie są intencje Chin w tej sprawie" – dodał. Osiem osób, w tym pilot i siedmiu marynarzy lotniskowca, doznało obrażeń podczas wypadku myśliwca.

Podobnie jak Rosja, Chiny też chciałyby zdobyć między innymi wyrafinowaną technologię radarową. Kiedy w listopadzie Wielka Brytania zgubiła samolot o wartości 100 milionów dolarów na dnie morza, wezwała Stany Zjednoczone do pomocy w wysiłkach na rzecz odzyskania go w grudniowej tajnej operacji. Szybka reakcja Amerykanów jest następstwem pomocy, jakiej USA miały udzielić Wielkiej Brytanii w odzyskaniu ich rozbitego w listopadzie ubiegłego roku F-35B na Morzu Śródziemnym. Były obawy, że po wrak będą chcieli sięgnąć Rosjanie. Brytyjczycy zapewnili, że zrobią wszystko, by uratować unikatowy sprzęt, jaki znajduje się na pokładzie rozbitej maszyny. **(AIP), (KS)**

Opracowano szczepionkę przeciw Omikronowi. Teraz ją zbadają

Waszyngton

Kazimierz Sikorski
kazimierz.sikorski@polskapress.pl

Firmy farmaceutyczne Pfizer i BioNTech rozpoczęły badania kliniczne swojej szczepionki przeciwko Omikronowi, najgroźniejszemu w tej chwili wariantowi koronawirusa - poinformowano we wtorek.

Chodzi o przetestowanie jej pod kątem bezpieczeństwa i odpowiedzi immunologicznej u osób dorosłych, w wieku do 55 lat.

Na początku stycznia dyrektor generalny Pfizera, Albert Bourla, powiedział, że szczepionka przeciwko Omikronowi będzie gotowa do złożenia wniosku o zatwierdzenie przez organy regulacyjne do marca, a firma już produkuje pierwsze dawki.

FOT. 123RF

Firmy farmaceutyczne liczą, że nowa szczepionka zapewni wysoki poziom ochrony przed Omikronem

Szefowa działu badań szczepionek Pfizera, Kathrin Jansen, powiedziała, że choć obecne dane wskazują, że dawki wzmacniające szczepionek przeciwko oryginalnemu szczepowi Covid-19 nadal chronią przed poważnymi skutkami, to jednak podjęto prace nad preparatem przeciw Omikronowi. - Musimy być przygotowani na wypadek, gdyby ochrona ta z czasem osłabła, i pomóc w rozwiązaniu problemu Omikronu i nowych wariantów koronawirusa, które mogą się pojawić w przyszłości - dodała.

Uğur Şahin, dyrektor zarządzający niemieckiej firmy biotechnologicznej BioNTech, mówił, że ochrona oryginalnej szczepionki przeciwko łagodnym i umiarkowanym zakażeniom Covid-19 wydaje się słabnąć szybciej przeciwko Omikronowi. - To badanie jest częścią naszego naukowego podejścia do opracowania szczepionki, która zapewnia podobny poziom ochrony przed Omikronem, jak w przypadku wcześniejszych wariantów - dodał.

Rzecznik firmy Pfizer powiedział, że badanie nie obejmowało osób w wieku powyżej 55 lat, bo celem badania było sprawdzenie odpowiedzi immunologicznej uczestników, którym podano dawkę, a nie oszacowanie skuteczności szczepionki.

Badanie odbywa się w Stanach Zjednoczonych i Afryce Południowej, a pierwszemu uczestnikowi podano dawkę w Północnej Karolinie.

eprasa.pl dca589b222

Prezentujemy liderów w plebiscycie PUPIL

Już ponad tysiąc właścicieli psów, kotów i innych zwierząt domowych przesłało zdjęcia swoich ulubieńców w ramach akcji Pupil Roku. W głosowaniu Czytelników zostaną wybrane zwierzaki, które trafią na strony wyjątkowego albumu. W plebiscycie wybieramy też Groomera Roku, Weterynarza Roku oraz najlepszy zdaniem klientów sklep zoologiczny w naszym regionie.

To naprawdę wspaniałe i wzruszające, jak dumni i zapatrzeni w swoje zwierzaki są ich właściciele! Przesłanym zdjęciom towarzyszą pełne emocji opisy. A to przekłada się na głosy w plebiscycie. Na niektóre pupile zagłosowało już nawet ponad 100 osób.

Dziś prezentujemy sześć psów, kotów oraz pupili z kategorii Inne Zwierzaki, które obecnie mają najwięcej głosów w skali województwa w rankingu liderów w miast i powiatów. To właśnie taki ranking wyłoni dziesięć pupili w każdej kategorii, które trafią na strony pięknego albumu „Nasze Pupile", którego wydanie będzie zwieńczeniem akcji.

W naszej akcji adresowanej do właścicieli zwierząt domowych nie brakuje także rankingów usług, z których oni korzystają. Dlatego głosami naszych Czytelników zostaną przyznane tytuły Weterynarz Roku, Groomer Roku oraz Sklep Zoologiczny Roku. Dziś prezentujemy także liderów w tych kategoriach.

Aktualne wyniki i instrukcję głosowania można znaleźć na stronie:
www.poranny.pl/pupil
oraz
www.wspolczesna.pl/pupil

PIES Roger, właściciel Sergiusz Gola, Białystok

PIES Daisy, właściciel Michał Wydrzyński, powiat białostocki

PSY Kazar i Gacek, właściciel Joanna Sacharczuk, powiat hajnowski

PIES Karusia, właściciel Anna Filipkowska Wybranowska, Łomża

PIES Adis, właściciel Anna Olszewska, Suwałki

PIES Lolek, właściciel Katarzyna Jaworska, powiat sokólski

KOT Amor, właściciel Dorota Twarkowska, Białystok

KOT Marysia, właściciel Agata Jaśkiewicz, powiat białostocki

KOT Rudi, właściciel Dorota Grzybowska, powiat sejneński

KOT Indra, właściciel Joanna Kołakowska, Łomża

KOT Roma, właściciel Natalia Dubrow, powiat augustowski

Kot Tofi, właściciel Jowita Rozmysłowska, Suwałki

PUPIL Francia, właściciel Oksana Baranowska

PUPIL Haza, właściciel Elwira Jakubiak

PUPILE Felka i Franka, właściciel Dagmara Szafraniec

PUPIL Azir, właściciel Dawid Szumski

PUPILE Snikers, Lucyfer i Gabriel, właściciel Magdalena Przydatek

PUPIL Dukat, właściciel Katarzyna Agafonow

lider w kategorii GROOMER ROKU

Rozmowa z Katarzyną Chojnowską

Jak to się stało, że została Pani groomerem?

Od dziecka moim marzeniem była praca ze zwierzętami. Chciałam być weterynarzem albo prowadzić sklep zoologiczny. Do otworzenia własnego salonu groomerskiego zainspirował mnie fragment filmu „Kogel-mogel". Podczas oglądania zrozumiałam, że strzyżenie piesków takich jak „Pusia" to właśnie to, co chciałabym robić !

Jaki momenty, w Pani pracy, są najtrudniejsze?

Najtrudniej jest opanować emocje, kiedy trafiają na stół groomerski pieski mocno zaniedbane przez swoich właścicieli. Zdarzają się psiaki, które miesiącami nie są czesane, mają liczne odparzenia, ciężkie dredy... Wtedy, podczas zabiegu, tysiące myśli przelatują przez głowę, po co ludziom w ogóle pies ...

Katarzyna Chojnowska, Chwila dla Pupila, Grajewo

W takim razie, kiedy wizyta u groomera jest niezbędna?

Wizyta u groomera jest niezbędna, kiedy posiadamy zwierzaka z długim włosem, z którym sami nie radzimy sobie w domu.

Dziękuję za rozmowę

lider w kategorii WETERYNARZ ROKU

Rozmowa z Joanną Margiewicz

Weterynaria to pani wymarzony zawód?

Zwierzęta zawsze były obecne w moim życiu. Nie pamiętam, kiedy dokładnie pojawił się pomysł związania życia z weterynarią, ale podobno w wieku ośmiu lat nie miałam już co do tego wątpliwości. Mam wrażenie, że to naturalna konsekwencja tego, kim jestem, i nie widzę siebie w żadnym innym zawodzie. Zawsze miałam też dość jasną wizję tego, jakim lekarzem chcę być, między innymi dlatego kilka miesięcy temu wraz z koleżanką otworzyłyśmy przychodnię weterynaryjną. Dzięki temu mogę pracować w zgodzie ze sobą i każdego dnia starać się być takim lekarzem, jakiego chciałabym dla swoich zwierząt.

Joanna Margiewicz, Miłozwierz Przychodnia Weterynaryjna, Białystok

Które momenty w pracy sprawiają najwięcej satysfakcji?

Na pewno każdy ten raz, kiedy stan mojego pacjenta się poprawia, zwłaszcza jeśli długo walczyliśmy z chorobą albo jego stan był ciężki. To też uśmiech na twarzy właściciela, który nie musi już martwić się o swojego pupila; świadomość, że dobrze wykonałam swoją pracę.

Dziękuję za rozmowę

Sklep Zoologiczny Roku - liderzy rankingu

1. **Midi Zoo Sklep Zoologiczny**
   Augustów, Mazurska 4
2. **Ada Zoo sklep zoologiczny**
   Suwałki, Teofila Noniewicza 59
3. **Sklep zoologiczno-wędkarski - Zofia Grzybowska**
   Łapy, Handlowa 2
4. **Kameleon**
   Białystok, Ryska 1
5. **Sklep ZOOlogiczny Rafik**
   Białystok, Wesoła 13/1

Zwieńczeniem akcji Pupil Roku będzie wydanie albumu NASZE PUPILE, na strony którego trafią zdjęcia 450 zwierzaków

eprasa.pl dca589b222

SUEMPOL SUEMPOL SUEMPOL SUEMPOL SUEMPOL Chorten

Adam Zbyryt: Bliski kontakt z ptakami służy naszemu zdrowiu psychicznemu

Wiele ptaków, które dokarmiamy przy naszych domach, a które występują w miastach czy na terenach podmiejskich, ma się całkiem nieźle. Dokarmianiem poprawiamy ich kondycję, zwiększamy ich przeżywalność, dzięki czemu mamy ich jeszcze więcej – mówi Adam Zbyryt, ornitolog i popularyzator nauki

Anita Czupryn
a.czupryn@polskatimes.pl

Rozmowa

Powinniśmy dokarmiać ptaki zimą?

Na pewno jest to dobra rzecz - dla nas. Nie od dziś wiadomo, że obserwowanie ptaków i bliski kontakt z przyrodą, a zwłaszcza z ptakami, dobrze służy naszemu zdrowiu psychicznemu. A że najczęściej dokarmianiem ptaków zajmują się osoby, które tego kontaktu mają niewiele - mam tu na myśli mieszkańców miast - to dla nich jest to bardzo pozytywna aktywność. Naukowcy dostrzegają w dokarmianiu ptaków zarówno wady, jak i zalety. Tak naprawdę, ta debata wciąż trwa i trudno dziś powiedzieć, czy więcej jest argumentów przemawiających za czy przeciw, zwłaszcza że co rusz pojawiają się nowe informacje, które z jednej strony sugerują, że powinniśmy dokarmiać ptaki, a z drugiej - że powinniśmy tego zaprzestać. W istocie, wiele ptaków, które dokarmiamy przy naszych domach, a które występują w miastach czy na terenach podmiejskich, ma się całkiem nieźle. Dokarmianiem poprawiamy ich kondycję, zwiększamy ich przeżywalność, dzięki czemu mamy ich jeszcze więcej. Ostatnie badania wykazują jednak, że może to mieć pośrednio negatywny wpływ na inne gatunki, które występują znacznie rzadziej, są słabsze, jeśli chodzi o konkurencję o różnego rodzaju zasoby, na przykład o dziuple lęgowe. Jako przykład można podać sikory bogatki i modraszki, które są bardzo liczne przy karmnikach i sikory czarnogłówkę i ubogą, które rzadko się przy nich pojawiają. A te gatunki konkurują ze sobą o dostępność miejsc lęgowych. I to właśnie te rzadsze ptaki bardzo często tę konkurencję przegrywają. Widzimy więc, że ten wpływ człowieka nie do końca jest oczywisty. Z pewnością jednak więcej ptaków przeżywa, dlatego że są w lepszej kondycji, gdy je dokarmiamy. A jak są w lepszej kondycji, to na wiosnę najczęściej mają więcej młodych. Mogą sobie pozwolić na to, żeby więcej zainwestować w lęg, czyli złożyć większą liczbę jaj i wychowania więcej młodych.

W warszawskich parkach ustawiono specjalne automaty z karmą dla kaczek i innych wodnych ptaków, bo ziarna słonecznika są lepsze niż suchy chleb, jaki im przeważnie rzucano. Ale widać też, że te ptaki tracą naturalny lęk, jaki miały przed człowiekiem. To dobrze?

Z badań nad tym, jakie ptaki chętnie powracają do karmników, na podstawie osobników, które zostały przy tych karmnikach zaobrączkowane, wiemy, że jest to niewielki odsetek. W naszych warunkach ptaki więc nie są tak bardzo zależne od naszego pokarmu. Pokarmu naturalnego wciąż jest sporo, a ma to związek m.in. z tym, że ostatnie zimy są dużo łagodniejsze. Nie ma pokrywy śnieżnej, która by ograniczała dostępność różnego rodzaju pokarmu, zwłaszcza nasion. Oczywiście, jest też większa dostępność owadów, bo wbrew temu, co może się niektórym wydawać, zimą również można spotkać wiele owadów, które są aktywne i ptaki je dostrzegają. Sprawia to, że ptaki wcale nie są tak mocno uwiązane do naszych karmników. One aż tak bardzo na nas nie polegają, jak mogłoby się nam wydawać.

Dokarmianie ptaków zagospodarował rynek; popularne dyskonty oferują w sprzedaży jedzenie dla ptaków.

Bardzo dobrze, że rozwija się coś takiego, jak kaczkomaty, bo w parkach ludzie dostają gotowy pokarm w postaci odpowiednich mieszanek. I byłoby wszystko dobrze, gdyby rzeczywiście wszyscy producenci się tego trzymali i konsultowali to ze specjalistami. Niestety, w większości przypadków jest tak, że ten pokarm dla dzikich zwierząt, czyli ptaków, nie podlega żadnym badaniom i normom, jeśli chodzi o zawartość pleśni i skład mieszanek.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Adam Zbyryt, ornitolog: Z największym utęsknieniem czekam na bociany białe. Badam je od lat. Już się nie mogę doczekać, kiedy przylecą

Różne kulki z zatopionymi w tłuszczu ziarnami, ptasi smalczyk i inne „dania", które kupujemy w sklepach – to nie jest przez nikogo wcześniej sprawdzane?

Niestety, nie i do końca nie wiemy, co w tym może być. Dlatego też nie jest dobre stosowanie tego rodzaju pokarmu. Nam się wydaje, że jak coś jest gotowe, zrobione, to zostało opracowane i przygotowane przez specjalistów. Tak, niestety, nie jest. W Polsce rzadko kiedy tego typu produkty konsultuje się z fachowcami. Najczęściej producent sam podejmuje decyzję: „wymieszamy jakiś tłuszcz z jakimiś nasionami i ludzie to kupią". Ptaki często traktowane są jak śmietniki, którym można dać do zjedzenia wszystko i tak to zjedzą, bo w naturze miałyby gorzej. To nieprawda. Mam nadzieję, że niedługo zostaną wprowadzone restrykcje dotyczące produkcji pokarmu dla ptaków, bo ten proceder jest coraz powszechniejszy; coraz łatwiej kupić taki pokarm. Tymczasem dochodzi do absurdów, może nie w przypadku karmienia ptaków, ale na przykład jeży - niedawno można było kupić mieszankę zawierającą różnego rodzaju nasiona i owoce, co przypominało musli, a czego te zwierzęta nie jedzą. Jeże są drapieżnikami, są owadożerne, dlatego chętniej zjedzą suchą karmę dla psów niż coś takiego. W przypadku karmy dla ptaków nie wiemy, co jest do niego wrzucane; mogą to być najgorsze odpadki, które nie trafiają już do monitorowanej, normalnej produkcji. Dlatego najlepiej, jeśli taki pokarm przygotujemy sami; wtedy wiemy, co jedzą nasze ptaki. Nawet przygotowanie kul tłuszczowych to nie jest wielka sztuka.

Jak więc powinien wyglądać pokarm dla ptaków i jakie karmniki powinniśmy wieszać? Wystarczy plastikowa butelka po wodzie mineralnej, napełniona ziarnem?

Taki karmnik jest dobry, działa na zasadzie grawitacyjnej; w momencie, kiedy w podajniku na dole zaczyna brakować nasion, to sam zaczyna się uzupełniać. To prosta konstrukcja, wręcz prymitywna, łatwo go zrobić własnym sumptem w ciągu kilku minut, zawiesić i będzie działać. W zasadzie dobry jest każdy karmnik, jeżeli będziemy dbać o jego czystość. To jest podstawa. Najważniejsze, aby regularnie wymieniać pokarm, żeby nie zalegał, nie pleśniał. Aby czyścić miejsce, na którym ten pokarm się znajduje; usuwać ptasie odchody, aby nie dochodziło do powstania ognisk chorobowych. Jeśli chcemy pomagać ptakom, bo taka jest nasza idea, to jednocześnie nie powodujmy szkód, róbmy to dobrze od początku do końca. Jeśli już zwabiamy je do karmnika, nie możemy ich narażać na różnego rodzaju choroby. Wrócę jeszcze do automatów w parkach, o których pani wspomniała. To są dobre rozwiązania i dobrze, że one są, bo są kontrolowane pod kątem jakości pokarmu, jaki podaje się zwierzętom. Wcześniej nagminnie podawaliśmy ptakom chleb, zwłaszcza ptakom wodno-błotnym.

Ptaki nie powinny jeść chleba?

Nie powinny, ale nie dlatego że chleb jest dla nich szkodliwy i powoduje śmierć w męczarniach, anielskie skrzydło czy kwasicę żołądka.

Co to jest anielskie skrzydło?

To zwyrodnienie skrzydeł, które powoduje, że ptak nie jest w stanie latać. Na skutek niedoboru witamin, mikroelementów, między innymi wapnia, a nadmiaru węglowodanów dochodzi do deformacji ostatniego stawu w skrzydle, przez co lotki odstają pod kątem prostym od ciała. Prześledziłem ten temat, rozmawiałem z wieloma lekarzami weterynarii, którzy potwierdzali, że najczęściej u dzikich ptaków, które do nich trafiały, zwyrodnienie to powstało na skutek urazów. Ale najczęściej odgórnie przypisuje się to dokarmianiu chlebem. To nie do końca prawda; nie spotkałem żadnej publikacji naukowej, która by tego dowodziła. Podobnie Królewskie Towarzystwo Ochrony Ptaków z Wielkiej Brytanii wycofało się niedawno z mówienia o tym, że chleb dla ptaków jest trujący

eprasa.pl dca589b222

PROMOTECH BIK PROJEKT AKCESS strefadesignu TOOLCO Bank Spółdzielczy w Brańsku www.bsbransk.pl Bank Spółdzielczy w Brańsku www.bsbransk.pl

i je zabija. Nie zabija. Nie jest trujący. Chodzi tylko i aż o to, aby nie stał się podstawą diety. Jedzenie ciągle tego samego, co ma mało składników odżywczych jest niedobre dla nikogo. Chleb wypełnia ptakom żołądki, powoduje uczucie sytości, a nie dostarcza wielu mikroelementów, które są ważne i potrzebne do prawidłowego funkcjonowania i budowy ich organizmów. Problem polegał na tym, że ludzie nadmiernie wykorzystują chleb do dokarmiania ptaków i w ten sposób im szkodzą. Nie karmmy więc ptaków chlebem, dlatego że jego nadmiar jest szkodliwy. Ptaki, tak jak każdy organizm, wymagają zróżnicowanej diety. Chleb ma jeszcze jedną wadę - łatwo ulega zapleśnieniu. A pleśń, podobnie jak dla człowieka, jest dla zwierząt rakotwórcza.

Co powinno więc znaleźć się w naszych karmnikach? Jaki pokarm?

Najlepsze są różne nasiona, a z nasion słonecznik. Jest łatwy w podawaniu, ptaki bardzo go lubią. Czasami aż za bardzo, bo okazuje się, że w przypadku dzwońców - ptaków, które licznie odwiedzają nasze karmniki - słonecznik negatywnie wpływa na ich płodność. U samców mocno wpływa na produkcję męskich komórek rozrodczych. Mówiąc inaczej, stają się zbyt otłuszczone i mają problem z rozmnażaniem.

Wspomniał Pan o dzwońcach; w miastach najczęściej są to wróble, mazurki, sikory, kawki, gawrony i wrony. Jak sprawić, aby do naszych karmników przylatywały rzadkie okazy?

Rzeczywiście tych gatunków jest niewiele, w miastach mamy kilka gatunków superdominantów, czyli takich, które liczebnie znacząco przeważają nad innymi, gdyż w miastach świetnie sobie radzą. Uwolnione spod presji drapieżników i mające dostęp do nowych źródeł pokarmu; ich populacje rozwijają się bardzo dynamicznie. Ale nie każdy gatunek jest w stanie przystosować się do życia w mieście. Stąd też dość ubogi skład gatunkowy w miejskich warunkach. My, mieszkańcy miast, możemy mieć na niego bardzo duży wpływ, tworząc różnego rodzaju większe lub mniejsze płaty zadrzewień, wprowadzając krzewy, zakładając trawniki i tym podobne naturalne elementy. Zieleń i drobne zbiorniki wodne mają ogromne znaczenie dla bioróżnorodności. Trudno jednak wpływać na to, jakie ptaki nam do tego karmnika przylecą, bo to trochę ruletka. Ptaki mają skrzydła, latają w różne miejsca; jednego roku możemy mieć nalot grubodziobów, a w kolejnym roku nie będzie ani jednego. Na to nie mamy wpływu. Możemy starać się wykładać w karmniki różne inne ziarna, oprócz słonecznika, ale z doświadczenia wiem, że ptaki i tak w pierwszej kolejności będą wybierały słonecznik.

Ale mamy już wpływ na to, jakie ptaki będą przylatywały do naszego ogródka, przez zasadzenie odpowiednich drzewek czy krzewów.

To prawda. Sadzenie drzew i krzewów wokół naszych domów sprawia, że ptaków będzie więcej. Jeśli zwiększymy różnorodność gatunków roślin, to będzie więcej owadów, więcej owoców, nasion i będziemy mieli więcej ptaków. Podstawowa zasada, która powinna nam przy tym przyświecać, to unikanie wprowadzania gatunków obcych. Nasz ogród powinien być oparty na gatunkach rodzimego pochodzenia. Zatem jeżeli wprowadzamy iglaki, to dobrze, żeby to były nasze świerki, jodły, sosny, jałowce. Jeżeli wprowadzamy gatunki owocodajne, to niech to będzie rokitnik, jarzębina pospolita, dereń świdwa, szakłak pospolity, czeremcha zwyczajna, berberys zwyczajny...

... kalina?

Tak, kalina, trzmielina zwyczajna i brodawkowata. Unikajmy śnieguliczki albo irgi, która ładnie wygląda, ale nie jest naszym rodzimym gatunkiem. Często takie rośliny przedostają się następnie do środowiska naturalnego, dziczeją i zagrażają naszej rodzimej przyrodzie. Zwracajmy uwagę na to, co sadzimy i gdzie sadzimy. To jest właściwie kluczowe działanie, bo dochodzimy do takiego momentu, kiedy nie będziemy musieli zimą dokarmiać ptaków. Jeżeli przygotujemy nasz ogród w taki sposób, aby był zasobny w pokarm, np. będziemy mieli dużo drzew, na których w załamaniach kory pająki i owady będą znosiły jajeczka, a także ukrywały się same osobniki dorosłe w celu przezimowania, to sikorki je znajdą i będą się nimi pożywiać. Jeśli pojawią się szyszki, to będą na nich żerowały dzięcioły, jeśli znajdą się owoce cisu czy trzmieliny, to przyciągną kosy. Warto sadzić stare odmiany drzew, szczególnie śliwy, wiśnie, czereśnie, grusze, a zwłaszcza jabłonie, których część owoców warto zostawić na zimę. Wtedy pojawią się u nas kosy czy kwiczoły. One znajdą sobie ten naturalny pokarm. To będzie dużo tańsze, dużo wydajniejsze, bezpieczniejsze i tak naprawdę bezobsługowe. Wtedy karmnik nie będzie do niczego potrzebny.

W latach 60. bywało, że do Warszawy zimą przylatywały z Syberii stada jemiołuszek, które zimą obsiadały jabłonkę z pozostawionymi jabłkami. Czy dzisiaj to możliwe?

Jemiołuszki dalej przylatują. Z nimi jest taka ciekawa historia, że w okresie lęgowym, na dalekiej północy, gdzie się rozmnażają, są ptakami owadożernymi. Ciężko nam to przyjąć, gdy widzimy je w naszych miastach często na jemiole (stąd ich nazwa), albo jak żerują na innych owocach, na przykład bardzo chętnie korzystają z jarzębiny czy rajskich jabłuszek. To gatunek, który przylatuje do nas bardzo nieregularnie. Jego występowanie w naszym kraju uzależnione jest od tego, jakie są warunki pokarmowe na północy. Jeżeli zimą niewiele jest tam pokarmu w postaci owoców, to pojawią się u nas, w naszych miastach głównie na północy i w centrum, a bardzo rzadko na południu kraju. Wtedy możemy mówić o inwazji jemiołuszek, czy też ostatnio, w ciągu kilku ostatnich lat - czeczotek, kolejnego gatunku z północy. W Polsce gnieździ się co prawda w górach, ale bardzo nielicznie. Głównie przylatuje z północy. Co ciekawe, pospolicie występujące dzięcioły duże także często przylatują do nas ze Skandynawii w latach, kiedy jest niedobór nasion szyszek świerkowych; wtedy widzimy je u nas w różnych miejscach dość obficie, nawet przy naszych karmnikach. Przywabiać je możemy wykładając słoninę. Wtedy chętnie przylecą do nas także inne dzięcioły i sikory.

Jakich rzadkich ptaków można się spodziewać w miejskich karmnikach, o których Pan słyszał?

Zdarzają się czasami bardzo rzadkie ptaki, których stwierdzenie podlega weryfikacji Komisji Faunistycznej Sekcji Ornitologicznej Polskiego Towarzystwa Zoologicznego. Dowodem na potwierdzenie występowania danego gatunku w Polsce najczęściej jest zdjęcie bądź nagranie. Pod koniec 2020 roku w Michałowicach-Wsi koło Warszawy, zaobserwowano sikorkę lazurową. To bardzo rzadki ptak, ściśle osiadły, rzadko się przemieszcza na duże odległości, dlatego rzadko do nas zalatuje. Gnieździ się na wschodzie Białorusi i Ukrainy. Tymczasem w Polsce była obserwowana regularnie przy karmniku właśnie. Mnóstwo obserwatorów ptaków się tam wtedy zjawiło, aby ją zobaczyć i sfotografować. Poprzednia obserwacja sikory lazurowej pochodziła z 2004 roku. Z kolei w marcu ubiegłego roku mieliśmy płochacza czarnogardłego - to ptak, który występuje daleko na wschodzie. Jego obecność u nas była zaskakująca - było to pierwsze stwierdzenie dla Polski, jeśli chodzi o występowanie tego gatunku. Sfotografowała go przy karmniku mieszkanka okolic Zamościa. Zdarzają się też i inne rzadkości, choć nie tak spektakularne, na przykład w północno-wschodniej Polsce przy karmnikach zdarza się obserwować sóweczki - najmniejsze sowy wielkości szpaka, które podążają za drobnymi ptakami żerującymi przy karmnikach, aby na nie polować. Zdarzają się też przy karmnikach pustułki - sokoły, które coraz częściej można spotkać w miastach. Pustułki polują na gryzonie, które podchodzą pod karmniki, licząc na ziarna, które spadają na ziemię.

Jeśli zwiększymy różnorodność gatunków roślin, to będziemy mieli również więcej owadów i ptaków

Ostatnio zmienił się kalendarz, jeśli chodzi o wiosenny przylot ptaków. Czego możemy się spodziewać?

Wszystko podlega gwałtownej zmianie na skutek globalnych zmian klimatu. Na przykład dawniej zięby regularnie odlatywały na zimę do zachodniej Europy. Teraz w wielu miejscach obserwuje się nie tylko pojedyncze osobniki przy karmnikach, ale całe stada na polach, na rżyskach w zachodniej czy południowej Polsce. Regularnie widzimy je przez całą zimę. A gęsi? To już normalny obrazek - gęsi tundrowe, rzadziej zbożowe, na polach w zachodniej czy południowej Polsce. To już standard. Żurawie, które kiedyś były zwiastunem wiosny, bo przylatywały bardzo wcześnie, już w lutym, oznajmiając klangorem swoje przybycie, teraz w większości rejonów Polski, nawet w północno-wschodniej Polsce spotykane są w wielu miejscach przez całą zimę. Coraz więcej ptaków u nas zimuje, zatem coraz trudniej odpowiedzieć na pytanie, czy mamy do czynienia z ptakiem, który już przyleciał, czy został na zimę. Oczywiście większość ptaków ciągle wędruje, ale wiele z nich zaczęło przylatywać coraz szybciej, a wśród niektórych tworzą się dwie frakcje wśród ich populacji: zimująca i migrująca. Dostrzegamy to na przykład wśród kosów: miejskie zostają na zimę w miastach, natomiast kosy leśne odlatują na zimowiska.

Dobrze by było, gdyby ptaki wędrowne, które przylatują do nas wiosną, chciały u nas gniazdować i wychowywać młode. Na przykład bataliony.

To bardzo złożony problem. Bataliony to gatunek, który występował i gnieździł się kiedyś w Polsce. Niestety, ocieplił się klimat i zmieniły się warunki wodne, mamy za mało terenów podmokłych, a te, co zostały, są nieodpowiednie dla tego gatunku. Bataliony przylatują przez nasz kraj, odbywają toki, ale gniazda zakładają w północnej Europie i Azji. Zdarzają się przypadki, że w niektórych latach i w niektórych miejscach jest bardziej mokro, a wtedy pojedyncze samice - to one wychowują młode - odbywają lęgi. W ubiegłym roku mieliśmy lęgi tego gatunku na południu Puszczy Knyszyńskiej na rozległych łąkach Niecki Gródecko-Michałowskiej.

Nie ma sposobu, żeby je zatrzymać, by u nas gniazdowały?

Jest. Trzeba dbać o wodę. Państwo musi prowadzić taką politykę, żeby zasoby wodne były traktowane jak coś bardzo cennego i ważnego, dbać o nie, zaprzestać meliorowania łąk, zacząć je nawadniać i długo utrzymywać wodę i skończyć z budową zbiorników retencyjnych, które zamiast pomagać, niszczą nasze rzeki. Musimy zrozumieć, że łąka, która nie nadaje się do skoszenia, bo jest zalana wodą, nie powinna być na siłę odwadniana, żeby dostać dopłaty, bo skosić trzeba, to jest warunek ich otrzymania, tylko w końcu powinniśmy przyjąć, że będzie ona odgrywała inną ważną rolę - naturalnej retencji. Ta naturalna retencja prowadzona jest między innymi przez bobry, ale nie tylko. To daje konkretne wymierne finansowe korzyści, które można wyliczyć, a które znacznie przewyższają koszt siana. To jest już wyliczone, naukowcy od dawna o tym mówią, więc to tylko kwestia wdrożenia na przykład w postaci odpowiednich dopłat rolno-środowiskowych. Zamiast za koszenie łąki, która jest zalana, należałoby płacić rolnikom za pozostawienie jej jak najdłużej w takim stanie. Gdyby to tak funkcjonowało, to nie dość, że chroni to przed uwalnianiem dwutlenku węgla i pomaga w jego magazynowaniu - a tych zalet jest dużo więcej - to jednocześnie tworzyłoby siedliska dla najrzadszych ptaków wodno-błotnych, z których wiele jest zagrożonych wyginięciem.

Które ptaki najszybciej zwiastują wiosnę w Polsce?

W pierwszej kolejności zobaczymy duże liczby powracających żurawi, które klangorem ogłaszają swoje przybycie. Co ciekawe, nie jest to głos jednego ptaka, ale dwóch jednocześnie. Im większa synchronizacja tego śpiewu, tym większa więź łączy dwa ptaki. To przykład rzadkiego w naszych warunkach głosu antyfonalnego, znaczenie częstszego wśród innych gatunków w tropikach.

Przylecą też gęsi, oprócz tego, że część ich już u nas jest?

Oprócz gęsi gęgawy, która zostaje u nas na zimę, pozostałe gęsi odlecą daleko na północ, do tundry i tajgi i tam będą się gnieździć. Ale przylecą czajki, też coraz rzadsze, ale potrafią się zjawić, kiedy jest jeszcze śnieg (o ile spadł w tym roku). I oczywiście już w lutym będziemy słyszeć skowronki, chyba najbardziej wdzięczne i typowe ptaki krajobrazu rolniczego. Także najliczniejsze spośród wszystkich naszych ptaków. W tym czasie przylecą też do nas lerki, zwane dawniej skowronkami borowymi, które gnieżdżą się w suchych otwartych miejscach, jak zręby leśne w borach. Ale ja z największym utęsknieniem czekam na bociany białe. Badam je od lat. Już się nie mogę doczekać, kiedy przylecą.

CV

ADAM ZBYRYT

Biolog, ornitolog, popularyzator nauki. Związany z Uniwersytetem w Białymstoku, autor książek „Ptaki Puszczy Białowieskiej. Opowieści o mieszkańcach niezwykłego lasu" oraz „Krajobraz strachu. Jak stres i strach kształtują życie zwierząt". Otrzymał tytuł „Popularyzator Nauki 2021".

eprasa.pl dca589b222

REKLAMA 1510359428

Do wynajęcia Apartamenty 1- i 2-pokojowe *Komfort w abonamencie przy Lipowej*

Wyposażony Aneks · Elegancka Łazienka · Markowy Telewizor · Wygodne Łóżko · Nowoczesna Lodówka · Cicha Pralka · Dostępne WiFi

HBH Apartamenty 884 187 999

Tereny Zielone · Młode Osiedle · Udogodnienia dla dzieci · Przyjazne kierowcom

Dojlidy to przyszłość Białegostoku - tu znajduje się siedziba Parku Naukowo-Technologicznego, w okolicy znajdziemy podstrefę ekonomiczną i uczelnie wyższe. W sąsiedztwie Pałacu Lubomirskich i Pałacu Hasbacha, w zielonym sąsiedztwie - powstaje osiedle dla osób szukających spokoju w mieście. W zaciszu osiedla powstaje inwestycja dyskretna i kameralna. Sąsiedztwo terenów zielonych i zabudowy jednorodzinnej potęguje spokojny charakter tego miejsca.Budynki sąsiadują z zaciszną ulicą Żubrów oraz poprzednimi etapami osiedla. Zielone Dojlidy to osiedle o niskiej intensywności zabudowy. **Zlokalizowane w lubianej, zielonej części Białegostoku z łatwym dojazdem**

85 749 99 09
Białystok, ul. Legionowa 28 lok. 202
ROGOWSKI.COM.PL

Zalew Dojlidy wraz z kąpieliskiem miejskim i lasem znajduje się w sąsiedztwie osiedla „Zielone Dojlidy"

Białostocki Park Naukowo-Technologiczny to zalążek dzielnicy nauki i biznesu. W okolicy znajdzie się wkrótce Urząd Miejski.

eprasa.pl dca589b222

APARTAMENTY JAGIELLOŃSKIE
PCPapier Wydawca książki i audiobooka „Płynąc po dnie Niemna”
PRONAR
KRYMAR REGENERACJA DPF
DEWALT
AW narzędzia
SOT

CELEBRYCI

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Kinga Rusin zostaje na Kostaryce

Celebrytka nieustannie gna po świecie z miejsca na miejsce. Obecnie przebywa na Kostaryce. Ostatnio Rusin obwieściła, że tak jej się spodobało w Ameryce Południowej, że zamierza tam zostać na dłużej. „Dlaczego nie! Takiego klimatu, energii, warunków do surfingu i jazdy konnej, świetnych wegańskich knajp, klimatycznych kafejek z genialną kawą i cudownych dzikich plaż nigdzie indziej, w jednym miejscu, nie spotkałam!” – napisała na Instagramie.

Baron wyznał miłość na Malediwach

Choć gitarzysta grupy Afromental i modelka Sandra Kubicka są ze sobą od niedawna, ich miłość rozkwita z każdym dniem. Para dokumentuje to na swoich Instagramach, zarzucając je zdjęciami w romantycznych pozach. Obecnie zakochani są na Malediwach. Jedno ze zdjęć, na których Baron trzyma w ramionach Kubicką, muzyk podpisał: „I love you”. To pierwsze takie publiczne wyznanie rockmana.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Barbara Kurdej-Szatan o ociepleniu wizerunku

Medialna zawierucha, jaką wywołała aktorka swoim komentarzem wobec straży granicznej, zaszkodziła jej karierze. Wszystko wskazywałoby na to, że teraz Kurdej-Szatan będzie chciała poprawić swój wizerunek. Nic z tego.
– Wcale nie żałuję, że się wydarzyło, jak się wydarzyło, a ocieplanie wizerunku mam naprawdę w dupie – wyznała szczerze w wywiadzie dla „Żurnalisty”.

FILM

Saga wikingów

STOPKLATKA 20:00
U wybrzeży Szkocji sztorm zatapia statek Wikingów. Rozbitkowie próbują dostać się do osady Danelaw. Gdy porywają córkę króla Szkotów, władca wzywa na pomoc najemników.

FILM

To tylko seks

POLSAT 21:05
Jamie (Mila Kunis) poznaje Dylana (Justin Timberlake) . Szybko się zaprzyjaźniają i, jako wrogowie romantycznej miłości, postanawiają spróbować związku bez zobowiązań.

FILM

Logan Lucky

TV PULS 22:15
Nad rodziną Loganów od lat wisi klątwa. Bracia Jimmy i Clyde są zdeterminowani, aby odmienić swój los. Planują więc skok, który nie ma szans powodzenia. Kłopoty zaczynają się, gdy wszystko się udaje.

Krzyżówka nr 15

Poziomo:
1) pocisk artyleryjski z kulkami,
5) górna część płaszcza lub koszuli,
9) wielbiony przez rzesze fanów,
10) ostrze strzały lub włóczni,
12) oszklony otwór w ścianie,
14) powóz lub rodzaj nadwozia,
15) surowiec dla cieśli i stolarza,
17) zmysł potrzebny muzykowi,
18) plama na honorze, rysa,
21) kobieta, która dawniej kojarzyła małżeństwa,
24) muzyczny akcent w pracy i muzyce,
29) postępowy dział naszej cywilizacji,
30) poważna strata, uszczerbek,
33) ostatnia deska ratunku dla rozbitka,
37) Jerzy Engel lub Adam Nawałka,
38) część odzieży robiona na drutach,
39) cienka gałązka do chłosty,
40) wyspa z eposu „Odyseja”,
41) lampart, rosomak lub szakal.

Pionowo:
1) wysoko punktowany chwyt w zapasach,
2) pochyła maszyna prosta,
3) wewnętrzny spokój, równowaga ducha,
4) miara pojemności płynów,
5) drzewo dostarczające smacznego syropu,
6) wśród domowego ptactwa,
7) jednostka monetarna Portugalii przed euro,
8) jedna ze stron świata,
11) dwadzieścia lat wracał na Itakę,
13) łóżko w kajucie marynarza,
16) pierwsza kobieta na Ziemi,
19) rodzaj kroju sukni,
20) tajne sprzysiężenie, spisek,
22) organ czepny roślin motylkowych,
23) prosty lub rozwarty w trójkącie,
25) podstawa utworu literackiego,
26) piłkarski klub z Częstochowy,
27) ssak leśny z szablami,
28) spirytusowy do galerety,
30) gwałtowny wiatr na Bałtyku,
31) zdobywana w szkole i na uczelni,
32) chaos panujący w pokoju bałaganiarza,
34) pomiędzy dwoma zwrotnikami,
35) trwały rysunek na ciele,
36) … Miedziński, polski żużlowiec.

Rozwiązanie nr 14

Ż	■	L	■	Ż	L	E	B	■	■	B	R	U	K	■	L	■	P
R	U	I	N	A	■	R	U	D	E	R	A	■	E	V	I	T	A
Ó	■	S	■	G	R	O	M	■	■	A	B	B	A	■	K	■	R
D	R	Z	W	I	■	T	E	C	Z	K	A	■	T	W	I	S	T
Ł	■	A	■	E	T	Y	L	■	■	O	T	T	O	■	E	■	I
O	B	J	A	W	■	K	A	M	E	R	A	■	N	O	R	K	A
■	U	■	K	■	Ż	■	N	■	Ó	■	T	■	R	■	U	■	
U	R	O	C	Z	Y	S	T	A	O	B	I	E	T	N	I	C	A
■	Z	■	J	■	Ł							L	■	A	■	K	■
L	A	W	A	T	A							L	U	T	N	I	K
I	■	Y	■	R	■							■	Ż	■	A	■	A
S	Y	G	N	A	Ł							W	Y	K	R	Ó	J
T	■	O	■	P	■							■	T	■	W	■	U
W	O	D	Z	E	■							■	K	W	A	N	T
A	■	A	■	R	Ę	K	A	W	I	C	Z	K	I	■	L	■	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Horoskop dzienny radzi nie brać dzisiaj na swoje barki żadnych dodatkowych obowiązków, tylko starać się jak najlepiej wywiązać z tych, które masz już zaplanowane.

Ryby (19.02 - 20.03)
Zrób dzisiaj reset relacji łączących Cię z innymi osobami. Horoskop na dziś mówi, że nie tylko Ty dostrzegasz problemy, jakie pojawiają się „na łączach”. Pora coś z tym zrobić...

Baran (21.03 - 19.04)
Podejdziesz z dużym zaangażowaniem do wszystkich obowiązków. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że niektórzy będą z niedowierzaniem kiwać głowami.

Byk (20.04 - 20.05)
Horoskop dzienny zapowiada, że źródłem frustracji będzie dzisiaj u Ciebie brak postępów w realizacji ważnego dla Ciebie zadania.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Nie miej dzisiaj oporów przed mówieniem prawdy prosto w oczy. Horoskop na dziś mówi, że szczerość wyjdzie Ci na dobre.

Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na czwartek wyraźnie zapowiada, że łatwo Ci będzie dzisiaj przychodziło zjednywanie ludzi do swoich pomysłów.

Lew (23.07 - 22.08)
Nie pędź dzisiaj na oślep przed siebie. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by zwolnić nieco tempo i zwrócić baczniejszą uwagę na potrzeby oraz oczekiwania innych.

Panna (23.08 - 22.09)
Możesz dzisiaj polegać na innych osobach. Jeśli zauważysz, że coś wymyka Ci się spod kontroli, proś o wsparcie. Horoskop na dziś zapowiada, że raczej nikt nie odmówi Ci pomocy.

Waga (23.09 - 22.10)
Przygotuj się dzisiaj na konieczność zmiany planów. Niektóre musisz odłożyć na później, by znaleźć czas na zajęcie się pilniejszymi. Horoskop dzienny na czwartek wróży ciężki dzień.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Horoskop dzienny wróży, że dowiesz się dzisiaj, jak w trudnych czasach można znaleźć sposób na oszczędności w domowym budżecie.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Horoskop na dziś mówi, że ktoś będzie zarzucał Ci dzisiaj niezbyt skrupulatne wywiązywanie się ze swoich codziennych obowiązków.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Nie ulegaj dzisiaj naciskom innych osób. Horoskop dzienny na czwartek ostrzega, że brak stanowczości może Cię sporo kosztować.

REDAKCJA
ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok,
tel. 85 74 89 621; fax 85 74 89 620,
redakcja@poranny.pl; redakcja@wspolczesna.pl

Redaktor naczelny
Adam Jakuć,
tel. 85 74 87 400,
adam.jakuc@polskapress.pl

Zastępca redaktora naczelnego ds online
Agnieszka Siewiereniuk-Maciorowska,
tel. 85 74 89 567,
agnieszka.siewiereniuk@polskapress.pl

Magazyn
Dorota Naumczyk,
tel. 85 74 87 458,
dorota.naumczyk@polskapress.pl

Sport
Mariusz Klimaszewski,
tel. 85 74 87 480,
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

Prezes oddziału Polska Press w Białymstoku
Aureliusz Mikos,
tel. 85 74 89 610,
aureliusz.mikos@polskapress.pl

Marketing
Ewa Szmarowska,
tel. 85 74 89 608,
ewa.szmarowska@polskapress.pl

Dział handlowy
Elżbieta Dźwigaj,
tel. 85 74 89 575,
elzbieta.dzwigaj@polskapress.pl

Ogłoszenia
tel. 85 74 89 602/603

Reklama
tel. 85 74 87 444, fax. 85 74 87 440

Dział dystrybucji
prenumerata tel. 85 87 50 730
Prenumeratę przyjmują oddziały RUCH SA, urzędy pocztowe i listonosze.

Druk
Drukarnia w Ignatkach, 16-001 Kleosin, Ignatki 40/2
©℗- umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.poranny.pl/tresci lub www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.
Polskie Badania Czytelnictwa
Nakład Kontrolowany ZKDP

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00,
fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Tomasz Przybek
Członek zarządu Dorota Kania
Członek zarządu Maciej Kossowski
Członek zarządu Miłosz Szulc

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak
slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Adrian Majchrzak, tel. 22 201 44 38,
adrian.majchrzak@polskapress.pl

eprasa.pl dca589b222

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Sienkiewicz
magdalena.sienkiewicz@polskapress.pl

Biuro Obsługi Klienta
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
Tel. 85 748 96 02, 85 748 96 03, fax 85 748 96 06
e-mail: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Reklamy Białystok
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
tel. 85 748 95 96, 85 748 95 93
reklama.bialystok@polskapress.pl

Regionalne Biuro Obsługi Klienta
Ełk, tel. 695 119 718
Suwałki, ul. Kościuszki 78A lok. 4, tel. 500 324 541

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI
- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię
- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE
- AGD
- RTV
- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe
- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA
- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria
- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES
- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA
- szkoły
- kursy/szkolenia
- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA
- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE
- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia
- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI
- agd rtv foto
- budowlano-remontowe
- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA
- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA
- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE
RÓŻNE

KOMUNIKATY
ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA
GASTRONOMIA
- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE
- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- płody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE
USŁUGI KAMIENIARSKIE
USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

POKOJE, ul. Sowlańska i Mickiewicza Białystok. 550zł i 750zł. 505-925-517

DOMY - SPRZEDAM

DOM 230 m^2 - udział 1/2, Pieczurki, sprzeda syndyk, 236.925 zł, 887181997

GARAŻE

KUPIĘ garaż, tel. 609-499-555.

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

MONETY i banknoty całego świata, również wycofane z obiegu państw UE, monety PRL; biżuterię, złom złota, srebra.. Kupujemy! Sprzedajesz monetę jako złom -przynieś do nas, może być cenna! Sklep numizmatyczny "Suweren" Legionowa 9/1 lok.135.

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ minikoparkę, 609-499-555.

MATERIAŁY OPAŁOWE

AB brzoza, dąb, grab, sosna, olcha- sprzedam. Dowóz gratis. 725-481-587

KUPIĘ drewno papierówka, 728-998-381.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

MAZDA CX5, (2017), benzyna, 601-570-805

OSOBOWE KUPIĘ

KUPIMY Twój samochód 1.000-50.000zł. Zadzwoń! 605-541-848

Praca

ZATRUDNIĘ

HYDRAULIK do montażu instalacji sanitarnych wewnętrznych, pomp ciepła, bez delegacji. 790-287-335.

MECHANIKA samochodowego, Białystok. 697-696-442

MURARZ-BRYGADZISTA, praca stała, zakwaterowanie, Warszawa. 601-231-296.

MURARZY, zbrojarzy, 698-086-006.

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz, elektr., spawacz, betoniarz: 730011300

PRZY krowach, dobre warunki, gm. Kolno, tel. 503-822-676.

SPAWACZA i montażystę balustrad metalowych, 693-409-853

SPÓŁKA LECH poszukuje pracowników do ZUOK Hryniewicze na stanowiska: Technik Utrzymania Ruchu Linii Technologicznej, Kierowca ciągnika i Sortowacz-Klasyfikator. CV można składać do 28 lutego 2022 r. na adres e-mailowy: zuok@lech.net.pl wpisując dane do kontaktu. W razie jakichkolwiek pytań można dzwonić: 85 67 84 995. Więcej informacji na stronie: www.lech.net.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

HYDRAULIK -usługi i schody granitowe, podlaskie. 513-941-391

REMONTOWO -budowlane, wykończenia, tel. 511-969-731.

STUDNIE wiercone -solidnie! 604-417-531

INSTALACYJNE

ELEKTRYK, woj.podlaskie, 500-501-944.

KOMPUTEROWE

AWARIE -naprawy komputerów, laptopów. Dojazd gratis! 798-922-652

TRANSPORTOWE

ODŚNIEŻANIE sprzętem, wywóz śniegu. 505-684-552

Różne

ZŁOM kupię, wywiozę. 508-127-829

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągnik rolniczy Zetor, Ursus,MTZ (z napędem lub bez napędu), T 25,C-360, C-360 3p,C-330, C-328 tel 603502876

KUPIĘ ciągnik ursus C330,C360-3p,MF,T25,MTZ stan obojętny. Może być bez prawa do rejestracji.tel 698-282-939

PŁODY ROLNE

ZIEMNIAKI paszowe 30gr/kg, odbiór Orzechowicze, tel. 511-325-055

INNE

PRZYJMĘ ziemię w dzierżawę za dopłaty do 5 km od Bielska Podl., do 10 km przy większej pow., 511-325-055

AUTOPROMOCJA Q901852316A

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0010406666

OBWIESZCZENIE

Naczelnik Drugiego Urzędu Skarbowego w Białymstoku na podstawie art. 110w § 1 w związku z art. 110w § 3 i art. 110w § 5 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1427) podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 29.03.2022 r. o godz. 10:00 w budynku Drugiego Urzędu Skarbowego w Białymstoku, mającego siedzibę w Białymstoku przy ul. Plażowej 17, w pokoju 412 odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

udziału wynoszącego ½ część nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym z lat 60-tych, 70-tych o konstrukcji murowanej z cegły, składający się z jednej kondygnacji nadziemnej, częściowo podpiwniczony, bez poddasza użytkowego, oznaczonej numerem geodezyjnym 483/1 o powierzchni 0,1116 ha, położonej w Michałowie przy ul. Szkolnej 5, dla której Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer BI1B/00028302/7.

Wartość oszacowanego udziału nieruchomości wynosi **87.674,50** zł (słownie: osiemdziesiąt siedem tysięcy sześćset siedemdziesiąt cztery 50/100).

Cena wywoławcza nieruchomości w pierwszej licytacji wynosi ¾ oszacowanej wartości nieruchomości tj. kwotę 65.756,00 zł (słownie: sześćdziesiąt pięć tysięcy siedemset pięćdziesiąt sześć 00/100).

Przystępujący do licytacji powinien złożyć wadium w wysokości 1/10 sumy oszacowanej wartości nieruchomości, tj. kwotę 8.767,00 zł (słownie: osiem tysięcy siedemset sześćdziesiąt siedem 00/100).

Wadium należy wpłacić w gotówce bądź w postaci czeku potwierdzonego przez Bank, wystawionego na Naczelnika Drugiego Urzędu Skarbowego w Białymstoku, czek lub potwierdzenie wpłaty wadium składa się w dniu licytacji osobie prowadzącej licytacje w godzinach od 8.00 do 9.30 lub na rachunek Drugiego Urzędu Skarbowego w Białymstoku w NBP O/O Białystok nr 90 1010 1049 0026 0013 9120 0000 z dopiskiem „wadium – egzekucja z nieruchomości działka nr 483/1 Michałowo, ul. Szkolna". Warunkiem koniecznym dopuszczenia do licytacji w przypadku wyboru wpłaty wadium na rachunek bankowy, jest uznanie konta Urzędu kwotą wadium w dniu poprzedzającym licytację.

0010408066

Adwokatowi

Panu Rafałowi Jurowiec

w imieniu członków
Izby Adwokackiej w Białymstoku
składamy wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

Dziekan i członkowie
Okręgowej Rady Adwokackiej w Białymstoku

0010408329

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy

Prezesowi Towarzystwa Przyjaciół Chorych „Hospicjum"
w Białymstoku

Dr n. med. Jolancie Iwanowskiej

z powodu śmierci

Matki

składają

Zarząd Towarzystwa
oraz pracownicy i wolontariusze
Hospicjum „Dom Opatrzności Bożej"
w Białymstoku

eprasa.pl dca589b222

Iga Świątek na bieżąco uczy się na własnych błędach i wygrywa

Tomasz Biliński
tomasz.bilinski@polskapress.pl

Tenis

Iga Świątek wygrała z Kaią Kanepi 4:6, 7:6 (7-2), 6:3. Dzięki temu pierwszy raz w karierze awansowała do półfinału wielkoszlemowego Australian Open. Zagra w nim z 30. w rankingu WTA Danielle Collins.

- Jest w stanie pokonać swoje nerwy, świetnie rozwiązuje problemy - komplementowała ćwierćfinałowy występ Igi Świątek w programie „Cube" na antenie Eurosportu Austriaczka Barbara Schett, była rakieta numer siedem na świecie. - Na korcie widać było, że potrafi zmieniać taktykę. Urosła w siłę. Dużo lepiej porusza się po korcie, mnóstwo się nauczyła. Ewidentnie rozwija się z każdym miesiącem.

Pierwsze sześć gemów środowej potyczki wyglądało podobnie, a gra toczyła się raczej w dość krótkich i bardzo dynamicznych wymianach. Polka zwykle pewnie wygrywała swoje podanie, natomiast 115. obecnie na świecie Kanepi miała chwilami problemy z utrzymywaniem własnego serwisu. W tym okresie 20-letnia Świątek nie wykorzystała czterech „break pointów".

Za to 37-letnia Estonka nieoczekiwanie skorzystała z pierwszej okazji w siódmym gemie i przełamała Igę na 4:3. Przy stanie 5:3 miała do dyspozycji cztery piłki setowe, było dziewięć równowag, zanim Świątek wybroniła się z opresji. Przy stanie 5:4 Kanepi wykorzystała dopiero dziewiąte podanie.

- Cieszę się, że walczyłam do samego końca i że udało mi się pokonać wątpliwości, które pojawiły się po pierwszym secie.

FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Iga Świątek pierwszy raz zagra w półfinale Australian Open

Byłam w stanie poprawić wszystkie niedociągnięcia. Jestem z siebie dumna - podsumowała już po spotkaniu Świątek.

Jednak druga partia rozpoczęła się od straconego podania. Wprawdzie od razu odrobiła stratę, ale pierwszy raz przełamała rywalkę przy szóstym „break poincie", jaki wypracowała od początku meczu. Wkrótce prowadziła 4:1 i wydawało się, że nic złego już się w tym secie nie wydarzy. Jednak konieczny był tie-break, który Polka pewnie wygrała 7:2.

W trzecim secie Świątek szybko objęła prowadzenie, które równie szybko straciła. Jednak wkrótce zaczęła kontrolować spotkanie, dając wygrać rywalce jeszcze tylko jednego gema. Wyjątkowy był - jak się okazało - punkt ostatni. W trwającej prawie pół minuty wymianie Polka była w defensywie, obroniła kilka mocnych piłek, by na koniec pokonać Kanepi. Wszystkiemu na największym stadionie w Melbourne Park z trybun przyglądał się dwukrotny zdobywca klasycznego Wielkiego Szlema, Australijczyk Rod Laver, którego imię właśnie nosi kort centralny.

- Co wyniosłaś z ostatnich trzysetowych pojedynków? - zapytał w Eurosporcie Świątek były zwycięzca m.in. Australian Open i Roland Garros Mats Willander. - Na pewno dużo pewności siebie. Fakt, że przegrywałam w obu meczach pierwsze sety, jest dla mnie czymś nowym. To były długie spotkania, udało mi się w nich pokazać, że jestem dobrze przygotowana do turnieju fizycznie. Jestem w stanie wyciągać wnioski i zmieniać taktykę w kolejnych setach. To ważne, bo dzięki temu udało mi się wygrać pozostałe partie. Zdobyłam cenne doświadczenie - oceniła.

20-letnia Świątek po raz drugi w karierze dotarła tak daleko w imprezie wielkoszlemowej. W Australian Open wystartowała po raz czwarty. Za pierwszym razem odpadła w drugiej rundzie, a w dwóch ostatnich latach - w trzeciej. Aktualnie jest dziewiąta w rankingu WTA Tour, a najwyższą jak dotychczas czwartą pozycję zajmowała we wrześniu 2021 roku. W wirtualnym zestawieniu rankingu WTA teraz także jest już czwarta!

W półfinale 20-letnia Świątek zagra z Danielle Collins (w czwartek ok. godz. 11 czasu polskiego, transmisja w Eurosporcie 1), aktualnie 30. zawodniczką rankingu WTA. Dla urodzonej w St. Petersburgu na Florydzie zawodniczki półfinał Australian Open jest wyrównaniem najlepszego osiągnięcia w całej karierze w Wielkim Szlemie. W najlepszej czwórce w Melbourne była w 2019 roku.

- Świątek ma wszystko, by wygrać ten turniej - nie miał wątpliwości Willander w rozmowie z Eurosportem. - Na pewno byłoby jej łatwiej, gdyby na jej drodze nie było Ash Barty (liderka rankingu WTA, z którą może zagrać w ewentualnym finale). To, że ma już w dorobku tytuł wielkoszlemowy, może jej pomóc, może po prostu cieszyć się grą na wielkiej scenie.

Australian Open

Środowe ćwierćfinały kobiet: Iga Świątek - Kaia Kanepi (Estonia) 4:6, 7:6 (7-2), 6:3; Danielle Rose Collins (USA) - Alize Cornet (Francja) 7:5, 6:1; **Środowe ćwierćfinały mężczyzn:** Jannik Sinner (Włochy) - Stefanos Tsitsipas (Grecja) 3:6, 4:6, 2:6; Felix Auger-Aliassime (Kanada) - Danil Miedwiediew (Rosja) 7:6 (7-4), 6:3, 6:7 (2-7), 5:7, 4:6.

FOT. YOMIURI SHIMBUN/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Koronawirus nie zmienił, jak się okazuje, olimpijskich zwyczajów

W Pekinie prezerwatywy i... zakaz przytulania

Sporty zimowe

Filip Bares/Reuters
redakcja@polskapress.pl

Organizatorzy zimowych igrzysk olimpijskich w Pekinie podtrzymują tradycję udostępniania prezerwatyw sportowcom. I to mimo obostrzeń mających na celu ograniczenie rozprzestrzeniania się koronawirusa w „zamkniętej pętli", w której odbędą się zawody.

- Wszystkie jednostki związane z igrzyskami zapewnią odpowiednią liczbę prezerwatyw za darmo osobom, które się zgłosiły - poinformowała agencja Reutersa.

Zimowe igrzyska odbędą się w dniach 4-20 lutego w Pekinie i pobliskim mieście Zhangjiakou w sanitarnej bańce, która ściśle oddzieli sportowców i innych pracowników igrzysk od społeczeństwa. Zasady i obostrzenia mają być bardziej rygorystyczne niż pół roku temu w Tokio przy okazji letnich igrzysk. Sportowcy będą codziennie testowani na COVID-19. A bańki nie będą mogli opuścić nawet na moment (dojazd na treningi i zawody również będzie podlegał specjalnym zasadom). Jeśli ktoś zrobi to przedwcześnie, będzie musiał pożegnać się z akredytacją.

Jak informuje Reuters, dziennikarze, którzy zameldowali się w hotelu Guizhou znajdującym się wewnątrz strefy zamkniętej, znaleźli pięć indywidualnie zapakowanych prezerwatyw w każdym pokoju. Były one w różnokolorowych kopertach, ozdobionych wizerunkiem chińskiego lampionu. To o tyle dziwne, że równocześnie sportowcy zostali poinstruowani, aby ograniczyć do minimum interakcje fizyczne, takie jak uściski, przybijanie piątki i uściski dłoni. I generalnie o tym, aby zachować dystans , co najmniej dwumetrowy, od innych osób.

Okazuje się, że to... wymóg Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, a duże partie prezerwatyw są rozdawane w wiosce olimpijskiej od igrzysk w Seulu w 1988 roku. Po to, by podnieść świadomość na temat wywołującego AIDS wirusa HIV. Organizatorzy igrzysk w Pekinie potwierdzili, że MKOl. zażądał ich dalszej dystrybucji.

Poinformowali ponadto, że planują rozdać około 150 tysięcy prezerwatyw. Ze względu na zasady dystansu społecznego i środki przeciw koronawirusowi kazali jednak sportowcom... zabrać je do domu, a nie używać w wiosce. ©℗

80 mln funtów nie dla Salaha? Liverpool nie chce aż tyle zapłacić gwiazdorowi

Piłka nożna

Filip Bares
Twitter: @Bares34

W obecnej formie Mohamed Salah może być najlepszym piłkarzem na świecie, ale nawet to nie przekonuje właścicieli The Reds. Egipcjanin chce zarabiać tyle, na ile zasługuje, ale Fenway Sports Group nie zamierza tego słuchać. Zamiast go wynagrodzić, klub z Anfield może na nim zarobić, a o to też przecież chodzi.

Od powrotu do Premier League Salah jest najlepszym piłkarzem na angielskich boiskach. I nic nie wskazuje, żeby się starzał. Egipcjanin świetnie się prowadzi i na szczycie może pozostać jeszcze przez lata. 29-latek ma ważny kontrakt z Liverpoolem do 2023 roku, na mocy którego zarabia ok. 200 tysięcy funtów tygodniowo, ale grą przerósł... pensję. Piłkarze, tacy jak Kevin De Bruyne czy Cristiano Ronaldo zarabiają dwa razy więcej.

Salah przedstawił nowe żądania właścicielom Liverpoolu - 400 tysięcy funtów tygodniówki przez czteroletni okres, co daje kontrakt opiewający na 80 mln funtów. Grupa właścicieli, Fenway Sports Group, nie przystała na razie na te żądania. I kto wie czy nie pozbędzie się Egipcjanina.

John Henry, który zarządza FSG, jest również właścicielem klubu bejsbolowego Boston Red Sox, gdzie doszło do podobnej sytuacji. Jedna z największych gwiazd ligi i lider Red Sox Mookie Betts czekał na nowy kontrakt, ale zamiast zapłacić mu wielkie pieniądze, Henry i FSG zdecydowali się na przehandlowanie go do jednego z rywali.

Strata Salaha na zasadzie wolnego transferu latem 2023 roku nie jest atrakcyjną opcją, ale taką też nie wydaje się poddanie żądaniom piłkarza. W końcu w XXI wieku klub piłkarski to biznes, a nie zabawka dla miliardera. To rodzi inne pytania. Choćby takie, czy Liverpool może sobie pozwolić na niespełnienie żądań Salaha? I czy z biznesowego punktu widzenia FSG koszty i trudy zastąpienia tak wybitnego gracza będą tego warte?

Mohamed Salah kosztował Liverpool 30 mln euro. The Reds mogą zarobić nawet 100 mln, bo wierzą, że Jurgen Klopp znajdzie następcę

Bardzo mało prawdopodobne jest to, że klub odda piłkarza za darmo. Egipcjanin kosztował The Reds 36 mln euro, więc klub może zarobić na nim nawet ponad 100 mln - jeśli go sprzeda. Właściciele wierzą, że Jurgen Klopp będzie w stanie znaleźć odpowiednie zastępstwo za mniejsze pieniądze. Ani Salah, ani Sadio Mane nie mieli być tak dobrzy, podobnie niedawno ściągnięty z Wolves Diogo Jota. Ich zdaniem wielki progres jest zasługą Niemca.

Kto mógłby być zainteresowany usługami Salaha? Z pewnością większość klubów, ale mało który będzie miał takie pieniądze. Najpoważniejszymi kandydatami wydają się Manchester City, Real Madryt i PSG.

Dziś o godzinie 17.00 Salah i Egipt zagrają w 1/8 finału Pucharu Narodów Afryki z Wybrzeżem Kości Słoniowej.

eprasa.pl dca589b222

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Olimpia Zambrów i Ruch Wysokie Maz. są faworytami IV ligi

Mocarze IV ligi rozpoczęli sparingi

Piłka nożna

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

Czwarta liga podlaska wznowi rozgrywki na wiosnę dopiero 12-13 marca. Czołowe zespoły już obudziły się z zimowego snu i rozpoczęły przygotowania do decydującej batalii o awans do III ligi.

W czołówce tabeli IV ligi jest duży ścisk. Olimpia Zambrów, ŁKS 1926 Łomża, Ruch Wysokie Mazowieckie, a także KS Michałowo - wszystkie te ekipy mają szansę na awans. Zespoły już rozpoczęły przygotowania, a w ostatni weekend część z nich rozegrała sparingi.

Olimpia Zambrów w Białymstoku zagrała z zespołem juniorów do lat 17 Jagiellonii wygrywając 3:2 (0:0). Bramki dla zambrowian zdobyli: Mackiewicz, Kalinowski i Zalewski. Podopieczni trenera Tomasza Kulhawika zagrali w składzie: zawodnik testowany, Gołaszewski, Wyszomirski, Paczkowski, Dawidowicz, P. Jastrzębski, Malinowski, Kalinowski, Jakimiuk, M. Jastrzębski, Zalewski. Na zmiany wchodzili: zawodnik testowany, Korotkiewicz, Mackiewicz, Ciborowski, Radecki, Gralik.

Z kolei drugi w tabeli ŁKS 1926 Łomża w Giżycku zagrał z Mamrami remisując 3:3 (2:1). Bramki dla łomżan zdobyli: Maćkowski, Kacprzyk, Brzozowski z karnego.

ŁKS zagrał spotkanie dwoma jedenastkami.

Trzeci zespół z czołówki czwartej ligi MKS Ruch Wysokie Mazowieckie rozpoczął właśnie przygotowania do rundy wiosennej, a trener Kamil Jackiewicz na pierwszym treningu miał do dyspozycji niemal wszystkich swoich zawodników.

©℗

W rezerwach Jagi nie będzie narracji walki o utrzymanie

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski
@polskapress.pl

Piłka nożna

Od kilkunastu dni rezerwy Jagiellonii Białystok mają nowego trenera. Wojciecha Kobeszkę zastąpił Adrian Siemieniec, który pracował przy pierwszym zespole.

FOT. JAGIELLONIA.PL

Adrian Siemieniec na treningu rezerw Jagiellonii Białystok

Dla 30-letniego szkoleniowca samodzielna praca z trzecioligową drużyną to wyzwanie, do którego podchodzi z dużą nadzieją. Wcześniej pracował jako asystent pierwszych drużyn w Jagiellonii, Arce Gdynia, ŁKS Łódź, Chrobrym Głogów, Rozwoju Katowice. Jako „pierwszy" miał okazję pracować tylko z rezerwami Rozwoju w w sezonie 2013/2014.

- Cieszę się na to wyzwanie. Pracę z rezerwami Jagiellonii traktuję bardzo ambicjonalnie, to także nowe doświadczenie dla mnie. Zrobię wszystko by pokazać, że zasłużyłem na tę szansę - mówi dla klubowych mediów Jagiellonii trener Adrian Siemieniec.

- Pierwszy okres pracy to poznawanie się z drużyną nawzajem. Co inaczej jest patrzeć z boku, z pozycji pierwszego zespołu, a co innego trenować z nimi, poznawać stronę mentalną piłkarzy. Trenujemy codziennie wykorzystując obiekt klubowy, korzystamy z siłowni, ćwiczymy pod „balonem". Zaczynamy też już sparingi, które będą co tydzień. Mamy zaplanowane gry m.in. z Wigrami Suwałki, Wisłą II Płock czy Olimpią Zambrów - informuje Siemieniec.

> **„Zrobimy wszystko by pójść w górę tabeli. Wierzę w tych piłkarzy, wierzę w zespół"**
> Adrian Siemieniec, trener Jagiellonii II Białystok

- Plan przygotowań bardzo dobrze zaplanował Wojtek Kobeszko, także idziemy tym planem, tylko z drobnymi korektami - dodaje nowy trener Jagiellonii II.

Rezerwy Jagiellonii w tabeli grupy pierwszej trzeciej ligi zajmują 13 miejsce i mają zaledwie 4 punkty przewagi nad drużynami znajdującymi się w strefie spadkowej. - Mamy 17 meczów do rozegrania, do zdobycia jest więc 51 punktów i o te punkty będziemy walczyli w każdym spotkaniu. Nie będziemy budować narracji, że walczymy o utrzymanie się, a wręcz przeciwnie zrobimy wszystko pójść w górę tabeli. Wierzę w chłopaków, wierzę w ten zespół - mówi dla jagiellonia.pl trener Adrian Siemieniec.

Rundę wiosenną III ligi piłkarze Jagiellonii II rozpoczną wyjazdowym meczem z Wissą Szczuczyn.

©℗

Kolejna walka Gorgonia

Boks

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

Przemysław Gorgoń będzie jednym z bohaterów gali bokserskiej Polsat Boxing Promotions 5, która odbędzie się w lutym we wrocławskiej hali Orbita.

FOT. ANATOL CHOMICZ

Przemysław Smile Gorgoń w lutym wystąpi na gali Polsat Boxing Promotions 5

To będzie konfronatacja młodości z doświadczeniem. 19 lutego w hali Orbita we Wrocławiu Przemysław Smile Gorgoń (14-8-1 5 KO), mający na swoim koncie 23 zawodowe pojedynki, skrzyżuje rękawice z Konradem Kaczmarkiewiczem, który dotychczas stoczył zaledwie pięć walk, z których cztery wygrał (4-1-0 1 KO).

Pojedynek odbędzie się w ramach Polsat Boxing Promotions 5. W ostatniej walce Kaczmarkiewicz pokonał jednogłośnie Iago Gedenidze, a pięściarz Chorten Boxing Production na pewno będzie chciał się odbudować po dobrej walce, ale przegranej z Ihosvanym Garcią.

Walka we Wrocławiu Gorgonia z Kaczmarkiewiczem została zakontraktowana na 8 rund. A pojedynkiem wieczoru będzie bój Nikoda Jeżewskiego z Arturem Mannem.

A na początku roku Grupa Chorten, przedłużyła umowę z grupą zawodową Dariusza Snarskiego zostając partnerem tytularnym na kolejny rok.

Suwalczanie na podium

Badminton

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

Dwa złota medale, dwa srebre i jeden brązowy krążek wywalczyli młodzi badmintoniści z Suwałk w Grand Prix Młodzieżowców, Juniorów Młodszych i Młodzików Młodszych - Imielin 2022.

FOT. SKB SUWAŁKI

W Grand Prix w Imielinie młodzi suwalczanie zdobyli pięć medali

W Imielinie w Grand Prix Polski wystartowało 166 młodych badmintonistów, a wśród nich podopieczni Jerzego Dołhana z SKB Suwałki. Najlepiej spisali się wywalczając złote medale Aleksandra Wilczewska w grze mieszanej oraz Oliwia Niedźwiedzka z Natalią Lenczewską w grze deblowej.

Finał gry podwójnej dziewczat do lat 17 był wewnętrzną sprawą suwalczanek. Rozstawione z numerem 2 Natalia Lenczewska/Oliwia Niedźwiedzka pokonały w finale 2:1 (15-21, 21-18, 21-18) klubowe koleżanki Viktoriya Pletsiukhova/Veranika Stankevich.

Drugie miejsce w grze pojedynczej wywalczyła Alekandra Wasilewska. Chociaż rozstawiona była z numerem jeden tego turnieju, to musiała uznać wyższość Wiktorii Kaletki i zadowolić się srebrnym medalem. W finale suwalczanka przegrała 0:2 (11-21 18-21).

Ponadto brązowy medal zdobyła Oliwia Niedźwiedzka w grze pojedynczej do lat 17.

eprasa.pl dca589b222